



СОТЕЧЕСТВЕННИКИ **RODACY**

PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI

№ 3 (63) 2014 rok



PARTYZANTOM WALCZĄCYM
O WOLNĄ POLSKĘ
WCZASIEH WODNY SWIATOWEH

«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.

Wydawcy: KNOO „Polonia” Republiki Chakasji, zespół twórczy.

Redaktor naczelna Ludmiła Poleżajewa, redakcja polska – Sergiusz Leończyk, Artiom Czernyszew.
Skład i łamanie – Andrej Semionow.
Prenumerata – Tatjana Izakowa.
Korekta tekstów polskich – Wojciech Korwin-Kossakowski (Warszawa).
Zdjęcie na okładce Sergiusza Leończyka (Warszawa, pomnik partyzantom II wojny światowej).
Gazeta **RODACY** została zarejestrowana przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontroli Zachowania Prawodawstwa o Środkach Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr X 00160 od 24 grudnia 1999 r.

Adres redakcji i wydawnictwa:
skr.poczt. 735, m. Abakan, 655019 Rosja

Kontakty:

Telefon: (3902) 34-66-67;

Fax: (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Wydane w drukarni «Żurnalist».

Nakład 1000 egz. Kwartalnik ukazuje się w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

RODACY (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ)

Культурно-просветительское издание.
Издаётся с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная общественная организация „Полония” Республики Хакасия, творческий коллектив.

Гл. редактор – Л. А. Полежаева, польская редакция – Сергей Леончик, Артем Чернышов, верстка и дизайн – Андрей Семионов, распространение – Татьяна Изакова.

Польский корректор – Войцех Корвин-Коссаковский (Варшава).
Фото на 1 с. обложки Сергея Леончика (Варшава, памятник партизанам II мировой войны)

Газета „**RODACY**“ (СООТЕЧЕСТВЕННИКИ) зарегистрирована Региональным управлением регистрации и контроля за соблюдением законодательства о СМИ в Республике Хакасия.
№ X 00160 24 декабря 1999 г.

Адрес редакции, издателя:

655019, Россия, г. Абакан, а/я 735

Контакты:

Телефон: (3902) 34-66-67;

Факс (3902) 22-72-79

E-mail: sergiuszleonczyk@wp.pl

www.rodacynasyberii.pl

Подписано в печать:

по графику – 10.11.2014 г.

фактически – 11.11.2014 г.

Отпечатано в типографии

„Журналист”, 655017, г. Абакан,

ул. Советская, 71, тел. (3902) 22-43-38

Тираж 1000 экземпляров.

Выходит раз в квартал

на польском и русском языках.

Распространяется бесплатно.

Издание профинансировано Ассоциацией
Вспульнота Польска из средств
Министерства иностранных дел
Республики Польша

6+



Jubileuszowe spotkanie na Monte Cassino

Szczegóły w numerze



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest
współfinansowany ze środków finansowych
otrzymanych z Ministerstwa Spraw
Zagranicznych w ramach konkursu na
realizację zadania Współpraca z Polonią
i Polakami za granicą w 2014 r.”



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

WAKACJE NA POMORZU POLSKIM

Czytajcie w numerze.
Patrz na 2-3 str. w kolorowej wklejce
Fot. Olga SEDYCH



Spis treści

Rocznica bitwy pod Monte Cassino	4-5
Letnia szkoła na Olchonie.....	5
Obrona polskiego półwyspu	6-7
Niezapomniane wrażenia (Udział zespołu „Czerwone Jagody” w Festiwalu Kultury Polskiej w Nowosybirsku)	8-9
Uroczysta ceremonia nie odbyła się... ..	9
Święto tańca ludowego	10
Karta Polaka nie jest popularna wśród Polonii rosyjskiej	11
Polonijny początek roku szkolnego w Ułan Ude	12
Pamięci powstańców zabajkalskich	12
IV Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie poświęcony był tematyce syberyjskiej.....	13
Sztuka rycerska	14
Coraz więcej polonijnych studentów w Polsce.....	15
Dźwięki muzyki organowej nad Angarą	15
Jubileusz wiedeńskiego pisma polonijnego	15
O polskim kinie w dalekim syberyjskim Jenisejsku	16
Święto Chleba i Czytanie Sienkiewicza w Ułan Ude	16
Kraków dla dzieci ze Wschodu.....	17
Zmarł generał Wojciech Jaruzelski	18-19
Po 62 latach na Syberii... ..	20-21
XIII Dni kultury polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim	22-23
Rocznica śmierci polskiego bohatera.....	23
To były niezapomniane wakacje	24-25
Święto narodowościowe na ziemi chakaskiej	25
Jesienne Forum Polonijne w Obwodzie Kaliningradzkim.....	26-27
O relacjach polsko-rosyjskich.....	27
Pomnik Papieża Polaka w sercu Paryża.....	28
Konferencja „Polacy na Syberii: w historii i kulturze” w Szuszeńskoje Kraju Krasnojarskiego.....	29-30
Ogólnorosyjskie dyktando z języka polskiego 2014. Wyniki.....	30

ŚWIĘTA W POLSCE W ROKU 2015

STYCZEŃ

1 – Nowy Rok
6 – Św. Trzech Króli (Objawienie
Pańskie)
21 – Dzień Babci
22 – Dzień Dziadka

LUTY

2 – Ofiarowanie Pańskie (Matki Boskiej
Gromniczej)
12 – Tłusty Czwartek
14 – Dzień Zakochanych (Walentynki),
Ostatnia niedziela karnawału
17 – Ostatki
18 – Popielec

MARZEC

1 – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy
Wykłętych
8 – Międzynarodowy Dzień Kobiet
10 – Dzień Mężczyzn
29 – Niedziela Palmowa

KWIECIEŃ

5 – Wielkanoc
6 – **Poniedziałek Wielkanocny**
12 – Święto Bożego Miłosierdzia
22 – Międzynarodowy dzień Ziemi

MAJ

1 – **Międzynarodowe Święto Pracy**
2 – Dzień Flagi RP, Dzień Polonii
3 – **Święto Konstytucji 3 Maja**
17 – Wniebowstąpienie
24 – Zesłanie Ducha Świętego
(Zielone Świątki)

CZERWIEC

1 – Międzynarodowy Dzień Dziecka
4 – **Boże Ciało**
23 – Dzień Ojca

SIERPIEŃ

1 – Narodowy Dzień Pamięci Powstania
Warszawskiego
15 – **Wniebowzięcie NMP, Święto
Wojska Polskiego**
31 – Dzień Solidarności i Wolności

WRZESIEŃ

31 – Dzień chłopaka

PAŹDZIERNIK

14 – Dzień Edukacji Narodowej
(Święto nauczyciela)
16 – Dzień Jana Pawła II

LISTOPAD

1 – **Wszystkich Świętych**
2 – Dzień zaduszny
11 – **Święto Niepodległości**
29 – Andrzejki (w nocy z 29 na 30)

GRUDZIEŃ

6 – Dzień św. Mikołaja
24 – Wigilia Bożego Narodzenia
25 – **Boże Narodzenie**
26 – **Boże Narodzenie (2 dzień),
Św. Szczepana**
31 – Sylwester

*Pogrubienie – Dni wolne od pracy usta-
wowo (oprócz świąt przypadających na
niedzielę)*

18 maja b.r. uczestniczyłam w centralnych uroczystościach z okazji 70. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Uczestniczyłam w składzie Delegacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która zorganizowała wyjazd na te uroczystości.

Uczestniczenie w tak wspaniałej i wielkiej uroczystości było dla mnie ogromnym wyróżnieniem i zaszczytem. Mogłam reprezentować centrum „Czerwone Maki», obwód orenburski i Polonię Rosji w samym sercu wielkiego zwycięstwa Polaków w II wojnie światowej.

Tym razem obecnością w najważniejszym miejscu dla Polaków, jakim jest cmentarz na Monte Cassino, gdzie generał Władysław Anders spoczywa u boku swoich żołnierzy.

Obchody 70. rocznicy bitwy o Monte Cassino były dla mnie wielkim przeżyciem. Niesamowite wrażenia na zawsze zostaną w mej pamięci.

Zabrałam do domu całe bogactwo przeżyć. I żyję nimi nadal.

Niedziela, 18 maja 2014 r. W Warszawie na Lotnisku Chopina wszędzie pełno delegacji szkolnych, żołnierzy, weteranów oraz grup rekonstrukcyjnych.

O godzinie 1.00 – wylot 2 samolotów z polską delegacją do Rzymu. Samoloty zostały wyczarterowane na tę okoliczność przez Radę Ochrony Walk i Męczeństwa.

Po 2 godzinnym locie pełnym wrażeń, 6 autobusami udaliśmy się do miejsca docelowego naszej podróży. Na wzgórze Monte Cassino wjeżdżaliśmy w pięknej scenerii.

Już sam wjazd na to słynne wzgórze przysparza niesamowitych wrażeń.

Autobus wił się serpentynami nad niżej zalegającymi chmurami. Dotarliśmy na miejsce po godzinie 6.00.

Pada hasło do zejścia delegacji na cmentarz. Szybko przebiegamy się w autokarze i jesteśmy gotowi do zejścia na miejsce głównych uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym.

Idąc na cmentarz wszędzie mijamy polskich harcerzy, którzy tutaj praktycznie odpowiadają za wszystko co związane jest ze stroną techniczną obchodów rocznicy i obsługą ruchu wszystkich gości przybyłych na uroczystości.

Mamy czas na zwiedzanie cmentarza. Jesteśmy bardzo wzruszeni. Stojąc tu, w miejscu bitwy można spojrzeć w górę na klasztor.

Dopiero teraz widać ogrom bohaterstwa jakie się tutaj dokonało. Ta góra jest ogromnie stroma i niedostępna. Zdobycie jej wymagało ogromnej determinacji, oraz szaleńczej odwagi. Chwała i część jej zdobywcom!

Obok nas przechodzą sztandary wojska polskiego, harcerzy, sztandary brytyjskie, włoskie, nowozelandzkie, kanadyjskie. W oddali widać Kompanię Reprezentacyjną Wojska Polskiego, orkiestrę oraz maszerujących w szyku harcerzy. Idą także grupy rekonstrukcyjne niosąc dumnie swoje proporce. Mijają nas bohaterowie – kombatanzi, we-

ROCZNICA BITWY POD MONTE

„Są bitwy, na które nie pada pył zapomnienia. Bierze je na swoje skrzydła legenda i zanosi „do narodowego pamiętek kościoła”.



terani, żołnierze wojska polskiego, przedstawiciele polskiego sejmiku. Bardzo duże wrażenie robił na nas widok Pani Prezydentowej Karoliny Kaczorowskiej i córki dowódcy 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa – Anny Marii Anders-Costa.

Uroczystość składała się z kilku części: odegrania hymnów państwowych i złożenia na mogiłach poległych żołnierzy symbolicznych maków, polowej mszy świętej odprawionej przez abpa Józefa Guzdkę, modlitw wielowyznaniowych oraz ceremonii państwowej.

Tuż przed mszą odegrano hymny Republiki Włoskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej.

Mszy Św. przewodniczył abp Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski. Homilię głosił biskup polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek, którego słowa zawarte poniżej zapadły głęboko w pamięć.

„Każdy grób żołnierza jest wołaniem o pokój, z każdego cmentarza wojennego płynie apel o przebaczenie i pojednanie, dialog i zaniechanie przemocy.”

Następnie do zebranych na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, przemówił Premier Rzeczypospolitej Polskiej Donald Tusk, który między innymi przywołał słowa gen. Andersa:

„w każdej wojnie jest tylko kilka bitew, które naród pamięta dla siebie”.

„Bitwa pod Monte Cassino jest tą szczególną w naszej pamięci, właśnie dlatego, że była ona tak naprawdę bitwą o naszą przyszłą wolność. Wszystkie następne pokolenia dobrze to czuły», – mówił Premier.

W imieniu kombatanów, których 53 przybyło na uroczystości, pięknie i uroczystie przemawiał jeden z żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, uczestnik Bitwy o Monte Cassino, współpracujący z Polonią w Orenburgu od dziesięciu lat profesor Wojciech Narębski, dziękując wszystkim kolegom, zwłaszcza poległym w tej bitwie. Jego wystąpienie zostało nagrodzone długą owacją na stojąco.

– W imieniu nielicznych żyjących i wielu pełniących wieczną wartę w zaświatach uczestników zwycięskiej bitwy o Monte Cassino, pragnę przede wszystkim złożyć hołd pamięci spoczywających na tym cmentarzu naszych towarzyszy broni, którzy na tych skrwawionych przez żołnierzy wielu narodów wapiennych wzgórzach, oddali Bogu – ducha, bratniej ziemi włoskiej – ciało, a serca – Polsce – mówił prof. Wojciech Narębski.

Profesor Narębski wspominał uczestników bitwy o Monte Cassino, m.in. polskich ułanów, artylerzystów, saperów, łącznościowców, zaopatrzeniowców oraz lekarzy, sanitariuszy i pielęgniarki.

- Nie zapominamy również o naszych brytyjskich, amerykańskich i włoskich towarzyszach broni, z którymi nasz korpus wielokrotnie współdziałał w bitwie – mówił.

Szczególnym punktem uroczystości było przekazanie młodzieży przez weteranów 2. Korpusu Polskiego, uczestników bitwy pod Monte Cassino zadania kontynuacji tradycji i etosu ich formacji. Dokonujący tego aktu weterani przekazali harcerzom z ZHP, ZHR oraz członkom Stowarzyszenia Klubów

CASSINO

Szkół i Organizacji Przyjaciół Monte Cassino, flagi narodowe.

Największe jednak wrażenie zrobiły na mnie harcerki, które z dumą stały na warcie przy mogiłach żołnierzy, oddając cześć oraz hołd rodakom biorącym udział w tej bitwie. Przy każdym grobie stała harcerka z kraju lub z zagranicy, a na płycie leżał symboliczny czerwony mak.

Odbył się apel poległych i salwy honorowe, na grobach żołnierzy złożone zostały czerwone maki i wieńce.

Po Apelu poległych delegacje rządowe złożyły wieńce przy grobie gen. Władysława Andersa oraz jego małżonki kpt. Ireny Renaty Anders.

Wieniec w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej składał premier Tusk.

Ksiązę Harry złożył wieniec w imieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Wieńce składali także przedstawiciele Nowej Zelandii i Włoch. Znicz na grobie gen. Andersa i jego żony Ireny Anders zapaliła ich córka, Anna Maria Anders.

Następnie był czas na zrobienie zdjęć m.in. z córką Generała panią Anną Marią Anders – Costa i przy grobie gen. Andersa.

Byłam dumna z Generała Władysława Andersa, pełna radości w sercu, że udało się przybyć na obchody 70. rocznicy pod Monte Cassino, że mogłam uczestniczyć w tej niezwykłej, historycznej uroczystości. Dumna z tego, że po prostu tutaj byłam, że uczestniczyłam w tej niezwykłej atmosferze.

Podczas pobytu na Monte Cassino uzmysłowiłam sobie, że dzień 18 maja stał się dniem absolutnie wyjątkowego uhonorowania Polski. Zaświadczyć o tym mogą wszyscy Rodacy, którzy wtedy byli na Monte Cassino.

Nie umiem opisać wzruszenia, jakie mi towarzyszyło, czy to w drodze do Monte Cassino, czy też już na samym cmentarzu, podczas uroczystości i po jej zakończeniu.

Stałam tu, w tym miejscu i patrzyłam na ten święty dla nas, Polaków, cmentarz, w myślach przedstawiałam sobie dzieje z nim związane.

Dlatego też dzień zapamiętam jako dzień wielkiej radości i dumy z faktu, że jestem Polką.

Wanda SELIWANOWSKA,
Prezes Orenburskiego obwodowego
Kulturalno-oświatowego centrum
„Czerwone Maki”, Rosja

Składam serdecznie podziękowania dr hab. Panu Andrzejowi Krzysztofowi Kunertowi, Sekretarzowi Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Konsulatowi Ambasady RP w Moskwie, dzięki wsparciu oraz pomocy których okazał się możliwym mój udział w uroczystościach na Monte Cassino.



LETNIA SZKOŁA NA OLCHONIE

Polska Autonomia Kulturalna „Ogniwo” zorganizowała IX Letnią Szkołę Języka i Kultury Polskiej. Dzięki tej inicjatywie 18 uczestników z Irkucka i Abakanu mogło połączyć naukę i letni wypoczynek nad brzegiem Bajkału. Projekt realizowano dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Irkucku oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Plenerowa Szkoła Letnia dla dzieci z polskich rodzin, które uczą się języka polskiego jest wieloletnią tradycją „PAK Ogniwo”. Drugi rok z rzędu Szkoła odbyła się w ośrodku wypoczynkowym „U Pana”, prowadzonego przez Ignacego Sendę. Ośrodek położony jest w malowniczym zakątku wyspy Olchon, na piaszczystym brzegu Bajkału, który w tym miejscu przypomina Morze Bałtyckie. Warunki tam panujące sprzyjają harmonijnemu połączeniu zajęć językowych z aktywnym wypoczynkiem. Każdy dzień rozpoczynała gimnastyka, a czas wolny wypełniały pokazy polskich filmów w wersji oryginalnej, gry sportowe, kąpiel w jeziorze. Dodatkowo uczestnicy mieli okazję uczestniczenia w zajęciach rękodzieła takich jak: plenicie wianków, wyrób ceramiki bolesławskiej, decoupage'u, rysunku, czy gry na gitarze, oraz nauki pieśni i tańców polskich. Jedną z atrakcji przygotowaną przez gospodarzy było przedstawienie uczestnikom święta Neptuna. Oprócz tego dzieci uczestniczyły w wycieczce na przylądek Choboj oraz w rejsie statkiem wzdłuż brzegu Olchonu na której mogły zobaczyć kolonię bajkalskiej fok na wyspie Zamogoj.

Uczestnicy Szkoły rozmawiali pomiędzy sobą wyłącznie po polsku. Tak intensywna praktyka pozwala opanować umiejętności językowe oraz przełamać barierę psychologiczną w rozmowie w obcym języku. Czas trwania Szkoły szczęśliwie zbiegł się z pobylem w ośrodku Adama Hlebowicza, znanego polskiego dziennikarza, dyrektora „Radio Plus” z Gdańska. A.



Hlebowicz brał udział w zajęciach z języka polskiego, pomagał w przygotowaniu zajęć artystycznych. Każdy mógł zwrócić się z pytaniem do niego i dowiedzieć się czegoś ciekawego. Jako zawodowy fotograf wykonywał profesjonalne zdjęcia bajkalskich pejzaży, zachwycając wszystkich pięknymi zdjęciami.

W ostatni wieczór odbył się koncert pożegnalny, w którym uczestniczyły wszystkie dzieci prezentując to, czego się nauczyły się w ciągu dziesięciu dni pobytu. Gościem honorowym wieczoru był Konsul Generalny RP Pan Marek Zieliński, który specjalnie przyjechał z Irkucka. Po koncercie dzieci jeszcze długo siedziały przy ognisku i śpiewały pieśni przy akompaniamencie gitary.

A. CZECZERNIA
Na zdjęciach uczestnicy obozu z Abakanu i innych miast syberyjskich.

OBRONA POLSKIEGO PÓŁWYSPU

Oblężenie

Półwysep Westerplatte, zapisał się w historii naszego kraju, heroiczną wprost walką z niemieckim najeźdźcą, w czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 roku. Usytuowana tutaj Wojskowa Składnica Tranzytowa, broniona przez garnizon Wojska Polskiego, w dniach od 1 do 7 września, zarysowała się w naszej historii w sposób szczególny.

Historia półwyspu Westerplatte

– Jak czytamy w źródłach historycznych, w 1920 roku na małym półwyspie Zatoki Gdańskiej, powstała polska składnica wojskowa. Już cztery lata później, Liga Narodów, wyraziła zgodę, aby przekazać półwysep Westerplatte Polsce. Decyzja ta, została wprowadzona w życie w październiku roku następnego. W grudniu 1925 roku, Rada Ligi Narodów, zezwoliła na utrzymanie na Westerplatte jedynie 88 żołnierzy. Jednakże, w późniejszym czasie, Polacy powiększyli ten stan do 176 żołnierzy, w tym 6 oficerów. Od 1926 roku, ze względu na antypolskie zamieszki, na Westerplatte stacjonował niewielki garnizon wojskowy – podaje Jan Kownas w opisach historycznych.

Wizyta kurtuazyjna niemieckiego pancernika

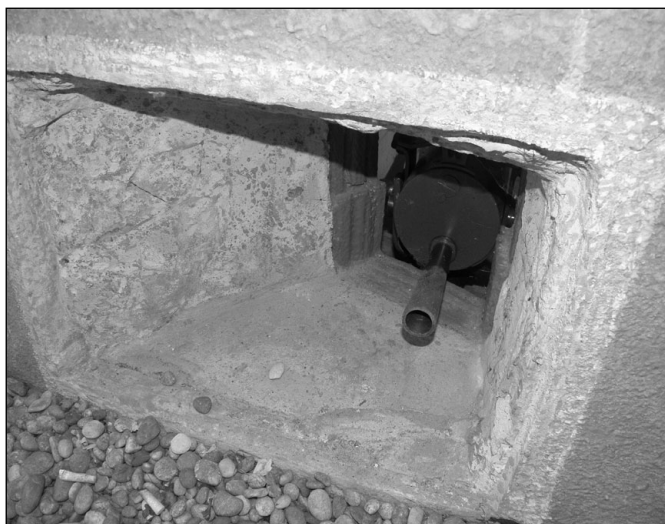
Pierwszym planowanym terminem wybuchu drugiej wojny światowej, był dzień 26 sierpnia 1939 roku. Jednakże, Hitler przesunął moment wybuchu wojny na dzień pierwszy września, ze względu na podpisanie umowy o wzajemnej pomocy, między Polską a Wielką Brytanią. Zatem, już w dniu 18 sierpnia 1939 roku, po krótkich postojach w okolicach Świnoujścia, Schleswig-Holsetin niemiecki pancernik, wpły-

Rozpamiętując rocznicę wybuchu II wojny światowej, warto jest przypomnieć naszym czytelnikom o walkach do jakich doszło na półwyspie Westerplatte. Placówka ta, miała zadać tylko krótki odpór nieprzyjacielowi, sytuacja jednak zmusiła ją do regularnej walki, aż przez siedem dni.



nął do Zatoki Gdańskiej i zacumował on w odległości 150 metrów od Westerplatte. Polacy byli przekonani, iż jego wizyta była jedynie wizytą kurtuazyjną i niebawale grzecznościową. W momencie wybuchu wojny, z niego właśnie posypała się seria wystrzałów, kierowana na polską stronę.

Gdy tuż przed wybuchem wojny, komandor niemiecki Gustaw Kleikamp przesunął pancernik przybliżając go jak najbliżej do miasta Gdańska, major Henryk Sucharski, jako komendant Wojskowej Składnicy na Westerplatte, postawił swój garnizon w stan najwyższej gotowości.





Pierwsza wrześniowa noc 1939 roku

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku, polscy żołnierze broniący Westerplatte czuwali na swoich stanowiskach. W odległości 400 metrów od polskiej placówki, tuż przy twierdzy Wisłoujście zeszła na ląd z pokładu niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein, wyspecjalizowana kompania szturmowa Kriegsmarine. Ponadto, potężne działa pancernika były wymerzone w Westerplatte. Niemiecki dowódca Klekamp o godzinie 4:45, rozpoczął atak. W ten sposób rozpoczęły się działania II wojny światowej. Gdy potężne, ważące 330 kg, niemieckie pociski eksplodowały, w powietrze wyleciała brama kolejowa oraz fragmenty muru na Westerplatte. Podczas pierwszego ataku, Niemcy skupiali swoją ofensywę na polską stronę w najwyższym stopniu, jednak Polacy, szybko odparli ten atak. Podczas drugiego ataku, niemiecką kompanię szturmową wsparł pluton z formacji SS Heimwehr Danzig. Pancernik Schleswig-Holstein ponownie otworzył ogień. Jeden z odłamków ciężko zranił porucznika Pajaka z pierwszej linii obrony,

który zdał dowództwo chorążemu Gryczmanowi broniącym obmurowania placówki. W tym samym czasie, polska załoga pod dowództwem Henryka Sucharskiego, odparła ataki esesmanów prowadząc ogień z niewielkich dział i karabinów maszynowych. Po porażkach niemieckich, zaskoczeni twardym oporem Polaków najeźdźcy, podjęli decyzję o prowadzeniu tak zwanego ognia ciągłego, którego celem było ostrzeliwanie placówki. Polacy szybko zorientowali się, że zaczyna im brakować amunicji. Załamany major Henryk Sucharski, zdał swoje dowództwo kapitanowi Franciszkowi Dąbrowskiemu. Ten z zapalem ruszył do natarcia, ponieważ wspierała go informacja, iż w tej wojnie nie zostaliśmy sami. Wielka Brytania i Francja, wypowiedziały Niemcom wojnę, lecz ku zdziwieniu kapitana Dąbrowskiego, pomoc Polakom na Westerplatte nie nadchodziła.

Polscy żołnierze na Westerplatte, bronili się jak tylko potrafili. Ich opór, miał trwać jedynie kilka godzin, lecz utrzymał się aż siedem dni. Widząc brak amunicji, major Henryk Sucharski, w dniu 7 września 1939

roku, poddał się niemieckiemu okupantowi z resztą swojej załogi. – Jak wspominał Władysław Stopiński, uczestnik walk na Westerplatte, Niemcy widząc heroizm Polaków pozwolili Sucharskiemu iść do niewoli z szablą u boku. „Ja zaś podałem niemieckiemu dowódcy rękę, uważając go za godnego przeciwnika. Jednak szybko tej decyzji żałowałem, widząc szalejących nazistów na naszej ziemi” – mówi pan Stopiński mieszkaniec Skarżyska – Kamiennej. Mimo wszystko, oddanie się sprawie obrony polskich granic i posiadanie niezłomnego ducha walki, jaką przejawiali obrońcy Westerplatte, zasługuje na pamięć i najwyższy hołd.

Tekst i zdjęcia

Ewa MICHAŁOWSKA-WALKIEWICZ

Na zdjęciach:

- 1) Luski pocisków strzelających do Polaków ze „Schleswiga-Holsteina”;
- 2) Podpiwniczenia placówki Westerplatte;
- 3) Wartownia Westerplatte;
- 4-5) Wyposażenie Westerplatte;
- 6) Stanowiska strzelnicze;
- 7) Walizka Sucharskiego.



NIEZAPOMNIANE WRAŻENIA

*Udział zespołu „Czerwone Jagody”
w Festiwalu Kultury Polskiej w Nowosybirsku*

12 września wokalny zespół folklorystyczny „Czerwone Jagody” z Minusińska otworzył swoim koncertem trzydniowy program festiwalu. Występ zespołu odbywał się w sali teatralnej Nowosybirskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej. Publiczność usłyszała ludowe i popularne piosenki w języku polskim, rosyjskim i tatarskim.



Szczególnie ciepło słuchacze witali utwory wykonywane przez solistkę zespołu: Annę Sobolewą („Kolorowe jarmarki» Maryli Rodowicz) oraz panią kierownik zespołu Larisę Korenets («Dziwny jest ten świat» Czesława Niemena oraz pieśń ludowa «Suzanna»).

Dzięki prezentacji, którą przedstawił zespół wokalny podczas swojego występu, publiczność miała okazję zapoznać się z historią polskiej diaspory w Minusińsku i na południu Kraju Krasnojarskiego, dowiedzieć się o powstaniu i działalności Krasnojarskiej Regionalnej Polskiej Narodowo-Kulturalnej Organizacji Społecznej „Polonia Minusinska”, w tym o działalności koncertowej zespołu „Czerwone jagody”.

Na zakończenie spotkania Pani Prezes Zarządu „Polonia Minusinska” Elżbieta Laszkowska zaprezentowała organizatorom festiwalu – „Domu Polskiego” w Nowosybirsku, „Polskiego Centrum Twórczości Ludmiły Duplińskiej”, Nowosybirskiej Obwodowej Biblioteki Naukowej, a także przedstawicielom Ministerstwa Kultury Obwodu Nowosybirskiego pamiątki, książki oraz płyty z nagraniami zespołu.

13 września zespół „Czerwone jagody” uczestniczył w wieczorze poetyckim, poświęconym twórczości Juliana Tuwima z okazji 120. rocznicy jego urodzin. Wydarzenia również odbywały się na bazie Wojewódzkiej Biblioteki Naukowej. Wokalistki z Minusińska z wielkim zainteresowaniem oglądały multimedialną prezentację o życiu



i twórczości słynnego polskiego poety, przygotowaną przez Olę Proskurinę. Członkinie zespołu były zafascynowane występem utalentowanych tłumaczy-amatorów, którzy próbowali jak najdokładniej przekazać sens wierszy Tuwima dla publiczności rosyjskojęzycznej. „Czerwone Jagody” były także pod wrażeniem wystawy rysunków dzieci w oparciu o dzieło Juliana Tuwima «Stacja Tuwim» przedstawionej przez Zespół Szkół Sztuk Pięknych im. C.K. Norwida z Lublina, jak również z wystawy zbioru miniatur „Polski strój ludowy” autorstwa Iriny i Borysa Griecuszkiny. Miłą niespodzianką było niezapomniane zwiedzenie centrum miasta Nowosybirska, które zostało specjalnie zorganizowane dla „Czerwonych jagód” i odbyło się tego samego dnia. Wycieczkę prowadziła Pani dyrektor Muzeum miasta Nowosybirska Helena Szczukina.

Podczas trzeciego – finałowego dnia festiwalu członkinie zespołu były świadkami otwarcia pierwszego Forum Filmowego „OKO”. Uroczystość została prowadzona przez panią Ludmiłą Duplińską kierowniczkę „Polskiego Centrum Kultury Ludmiły Duplińskiej” i „Domu Polskiego”. Ze słó-





wem powitalnym wystąpili Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej Marek Zieliński i minister kultury Obwodu Nowosybirskiego Wasilij Kuzin.

Wrażeniami z podróży podzieliła się Pani kierownik zespołu wokalnego Larisa Korenets: „Ten wyjazd był przez nas długo oczekiwany, przygotowaliśmy się do niego od jesieni 2013 roku. Nasz zespół bierze udział w koncertach nie tylko w całej Rosji, spotykając się z polonijnymi organizacjami, ale również i w Polsce. W Nowosybirsku nigdy nie byliśmy, choć dobrze znamy Panią Ludmiłę Duplińską od kilka lat, spotykając się podczas Dni Kultury Polskiej w Abakanie i w naszym mieście Minusińsku. Dawno marzyliśmy, aby poznać bliżej Nowosybirską Polonię. Jesteśmy bardzo zadowoleni z koncertu oraz tym jak ciepło witała nas publiczność. Podobały się nam wszystkie

przedsięwzięcia festiwalu „Trzy Dni Kultury Polskiej.” Mamy nadzieję na dalszą współpracę!”

Elżbieta LASKOWSKA

Na zdjęciach: 1) Członkini zespołu „Czerwone Jagody” z uczestnikami Festiwalu i członkami „Domu Polskiego” w Nowosybirsku; 2) Prezes „Polonii Minusińskiej” Elżbieta Laskowska (od prawej) wręcza Dyplom i pamiątki Prezes „Domu Polskiego” w Nowosybirsku Ludmiłę Duplińską; 3) Członkini zespołu Alona Koreniec (od prawej) i Larysa Korieniec; 4) Elżbieta Laskowska (od prawej), Olga Sobolewa, Larysa Korieniec i Anna Sobolewa; 5) Członkini zespołu „Czerwone Jagody” w wesołym tańcu; 5) „Czerwone Jagody” z Prezesem „Domu Polskiego” w Nowosybirsku Ludmiłą Duplińską.



UROCZYSTA CEREMONIA NIE ODBYŁA SIĘ...

Przybyli na uroczystą ceremonię odsłonięcia w Ust-Kucie pomnika, poświęconego pamięci zesłańców i katorżników, zobaczyli, że poprzedniej nocy pomnik został zniszczony.

31 sierpnia w małym miasteczku obwodu Irkuckiego Ust-Kut miało się odbyć uroczyste odsłonięcie pomnika ku pamięci ofiar represji politycznych. Wykonano skromny, ale harmonijny w swojej symbolicznej prostocie pomnik: dwa krzyże, katolicki i prawosławny, i dwie tablice pamiątkowe, z napisem po polsku i po rosyjsku:

Zmarłym na naszej ziemi

Polakom-powstańcom

oraz rosyjskim zesłańcom i katorżnikom

od mieszańców UST-KUTA.

Pozostajecie na zawsze w naszej pamięci...

Remont i rekonstrukcję pomnika położonego na terenie sanatorium, do którego przyjeżdżają ludzie z całej Syberii, z dobrowolnych składek przeprowadziły organizacja społeczna „Centrum pomocy obywatelskiej” (dyrektor – A. Tupicyn) oraz mieszkańcy Ust-Kutu polskiego pochodzenia. Na otwarcie przybyli przewodniczący Dumy miejskiej A. Krasnosztanow, dyrektorka sanatorium, deputowana Dumy S. Safonowa oraz konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku M. Zieliński, który przybył do Ust-Kutu specjalnie w celu złożenia wieńca przy pomniku.

Jeszcze wieczorem w przeddzień zaplanowanej uroczystości wszystko było w porządku. Na fotografii widać, jak wyglądał pomnik, pieczołowicie wysprzątnięty i ozdobiony kwiatami. W niedzielę rano uczestnicy ceremonii zobaczyli zdewastowany pomnik – w nocy ktoś wyrwał z płyty betonowej odlane z metalu tablice i je zniszczył. Widać było, że usiłowano zbezcześcić krzyże, ale prawdopodobnie zabrakło czasu. Przypuszczenie, że był to wyczyn przypadkowych chuliganów, nie wchodzi w grę – pomnik znajduje się na chronionym terenie, poza tym zniszczenie metalowych konstrukcji wymaga nie lada wysiłku oraz specjalnych narzędzi. Akt wandalizmu dobitnie świadczy o tym, że pamięć o przeszłości komuś bardzo się nie podoba...

**Informacja Konsulatu
Generalnego w Irkucku**



ŚWIĘTOTAŃCALUDOWEGO

W Rzeszowie 29 lipca zakończył się 16. Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, w którym uczestniczyło ponad tysiąc tancerzy polonijnych z 14 krajów świata.

Największą polonijną imprezę na świecie rozpoczął 25 lipca tradycyjny, barwny, roztańczony korowód ulicami Rzeszowa. Zespoły polonijne przez kilka godzin prezentowały publiczności tradycyjne krakowiaki, oberki, a także tańce krajów, w których żyją. Prezentując stroje i przyśpiewki, przeszli tradycyjną trasą z al. Lubomirskich, ulicami 3 Maja i Kościuszki na rzeszowski Rynek. Tam z rąk prezydenta Rzeszowa otrzymali symboliczne klucze do bram miasta, a na scenie odbył się koncert inauguracyjny, w którym wystąpił zespół Ratatam oraz ludowe zespoły z okolic Rzeszowa.

26 i 27 lipca w ramach Dni Polonijnych zespoły polonijne, niezależnie od występów w Rzeszowie, gdzie zaprezentowały regionalne półgodzinne programy, występowały także w 25 miejscowościach, miastach i miasteczkach Podkarpacia, m.in. w Przeworsku, Łańcucie, Leżajsku, Iwoniczu-Zdroju, Sanoku i Tarnobrzegu. Występom zespołów towarzyszyły wystawy, kiermasze rzemiosła artystycznego i festyny. 27 lipca odbyła się uroczysta msza św. w intencji Polonii.



28 lipca zespoły zaprezentowały folklor swych krajów zamieszkania w „Koncercie narodów świata”. Zespół „Syberyjski Krakowiak” przedstawił suitę tańców narodów Syberii „YNYRHAS-DRUŻBA-PRZYJAŹŃ”. Była to wiązanka chakaskich, rosyjskich (kozackich) i polskich tańców.

Koncert galowy pod nazwą „Wierni Rzeszowowi” 29 lipca otworzył „Polonez” Wojciecha Kilara znany z „Pana Tadeusza” Andrzeja Wajdy. W finale wszystkie zespoły wspólnie zatańczyły walca Kilara z filmu „Trędowata” Jerzego Hoffmana.

Walcę rozpoczął zespół Wilia z Wilna, który jako ostatni był na scenie. Alina Kościółek-Rusin z grupy choreografów festiwalowych poinformowała, że część tancerzy Wilii wystąpiło w historycznych strojach z okresu Księstwa Warszawskiego, a część we współczesnych strojach – panie w sukniach balowych, panowie w smokingach.

W programie koncertu galowego zaprezentowane zostały najcenniejsze pozycje z repertuarów zespołów polonijnych. Publiczność w rzeszowskiej hali Podpromie obejrzała tańce rzeszowskie, spiskie, kaszubskie, łowickie, krakowskie. Były też tańce narodowe. Obok poloneza – mazur, kujawiaki, oberki.

Historia festiwali polonijnych w Rzeszowie sięga 20 lipca 1969 r., kiedy na scenie rzeszowskiego Teatru im. Wandy Siemaszkowej zaprezentowało się 13 zespołów z Europy i Ameryki. Od 45 lat imprezy odbywają się w

cyklu trzyletnim, a do Rzeszowa przybywają kolejne pokolenia polonusów zafascynowanych kulturą i folklorem kraju swoich rodziców i dziadków. Od 1993 r. w festiwalu biorą również udział Polacy zza wschodniej granicy, z krajów byłego Związku Radzieckiego.

Tegoroczny 16. Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych zainaugurował w piątek barwny korowód ulicami Rzeszowa. Brało w nim udział około tysiąc tancerzy z 37 zespołów. Reprezentowali Polonię z 14 krajów świata.

Tradycyjnie najliczniej reprezentowana była Kanada, z której do Rzeszowa przyjechało 9 zespołów, oraz USA, które reprezentowało 8 grup. 4 grupy przybyły z Wielkiej Brytanii. Zza wschodniej granicy na festiwal przyjechało 8 zespołów z: Rosji, Litwy, Ukrainy, Mołdawii i Białorusi. Polskę odwiedziły także zespoły z Rumunii, Czech, Niemiec, Szwecji, Brazylii oraz Szwajcarii.

Najdłużej trwała podróż do Rzeszowa zespołu Syberyjski Krakowiak. Jego członkowie przez pięć dni musieli przebyć pociągiem ponad 6 tysięcy km, aby dotrzeć na festiwal z syberyjskiego miasta Abakan.

Festiwal w Rzeszowie organizowany jest co trzy lata.

Artiom CZERNYSZEW

Na zdjęciach: Zespół „Korale” z Żeleznogorska Kraju Krasnojarskiego; Członkowie zespołu „Syberyjski Krakowiak” w chakaskich i rosyjskich strojach ludowych; W tańcy rosyjskim podczas występu w Sędziszowie Małopolskim.

Fotoreportaż z otwarcia Festiwalu i koncertów na 4 stronie kolorowej okładki.

Kierownictwo i uczestnicy zespołu składają serdeczne wyrazy wdzięczności organizatorom Festiwalu, a w szczególności osobie której nie było tak często widać podczas uroczystości, ale naprawdę zasługującej na szczególne wyrazy uznania – Pani Wiesławie Czarnocie. Organizuje ona już nie pierwszy raz Festiwal w Rzeszowie i jak zawsze robi to z wielką klasą!

Członkowie zespołu i choreografowie dziękują Kierownikom firmy „Modniarstwo” Stanisławie i Wilhelmowi Magryś. Dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP uszyli oni w bardzo krótkim czasie stroje ludowe i kapeluszy.

KARTA POLAKA NIE JEST POPULARNA WŚRÓD POLONII ROSYJSKIEJ

Sporą grupę kandydatów stanowią także osoby, których korzenie są jedynie częściowo polskie, np. jeden z dziadków lub dwoje pradziadków było Polakami. Ale ogromne odległości do konsulatów, nieznajomość języka polskiego i niesprzyjająca sytuacja polityczna – wszystko to sprawia, że przez sześć lat o wydanie Karty Polaka ubiegało się w Rosji zaledwie 3,7 tys. rodaków, czyli mniej niż na Litwie.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie otrzymało z placówek informacji o negatywnych reakcjach władz Federacji Rosyjskiej w stosunku do posiadaczy Karty Polaka – podkreśla biuro rzecznika MSZ. Z informacji polskiego MSZ wynika nawet, że w ostatnich miesiącach liczba obywateli FR polskiego pochodzenia zainteresowanych otrzymaniem Karty Polaka nieznacznie wzrosła.

MSZ wskazuje, że najważniejszą przeszkodą w otrzymaniu Karty Polaka nadal pozostaje brak znajomości bądź niewystarczająca znajomość języka polskiego. Sporym utrudnieniem dla wielu potencjalnych kandydatów jest także konieczność przedstawienia dokumentów potwierdzających polskie pochodzenie lub obywatelstwo przodków.

Przez całe dziesięciolecie powszechne było zjawisko „administracyjnej” zmiany narodowości, a także ukrywania narodowości polskiej z uwagi na bezpieczeństwo własne oraz bliskich. Z informacji MSZ wynika, że problemem są także duże odległości do konsulatów, jednak – podkreśla – wpływ tego czynnika udaje się ograniczać dzięki organizacji spotkań z konsulatami poza siedzibą urzędu.

Najwięcej wniosków wpłynęło do urzędów konsularnych na Białorusi – 63 tys., na Ukrainie – 60 tys., a na Litwie 6 tys. Według danych polskiego MSZ od 29 marca 2008 roku, gdy weszła życie Ustawa o Karcie Polaka, w krajach dawnego Związku Radzieckiego ubiegało się o nią 140 tys. rodaków.

Dokument ten potwierdza przynależność do narodu polskiego. Karta Polaka adresowana jest do osób, które z prawnego punktu widzenia są cudzoziemcami, ale tylko dlatego, że zostali przesiedleni bądź znaleźli się poza Polską z powodu zmiany granic.

Przyznawana jest osobom polskiego pochodzenia żyjącym w 15 krajach powstałych lub odrodzonych po rozpadzie ZSRR. Umożliwia m.in. refundację wizy, dostęp do polskich szkół i uczelni, a także podejmowanie pracy i prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce. Od 1 maja, kiedy weszła w życie nowelizacja Ustawy o cudzoziemcach, dokument ten stał się też podstawą do uzyskania karty stałego pobytu w Polsce, ułatwiając drogę do polskiego obywatelstwa.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” szacuje, że w Federacji Rosyjskiej żyje 300

Liczba obywateli rosyjskich spełniających ustawowe warunki, aby otrzymać Kartę Polaka jest bardzo trudna do oszacowania, jednak zgodnie z danymi spisu powszechnego z 2010 r., narodowość polską zadeklarowało 47 125 osób.

tys. Polaków. Skąd więc tak małe zainteresowanie Kartą Polaka? Prezes Kongresu Polaków w Rosji Halina Subotowicz-Romanowa tłumaczy, że wymogiem koniecznym do uzyskania tego dokumentu jest znajomość języka polskiego, a ta wśród naszych rodaków jest niewystarczająca.

– Jedną z głównych przyczyn to znajomość języka polskiego. Jeszcze jedną przyczyną to odległości do placówek konsularnych. Dla osób mieszkających daleko dwukrotny przyjazd – dla złożenia i odebrania dokumentu – stanowi poważny problem – powiedziała Polskiej Agencji Prasowej Subotowicz-Romanowa.

Zauważyła, że od pewnego czasu spada liczba wniosków. – Ci, którzy chcieli dostać Kartę Polaka, już ją uzyskali. Osoby, które otrzymały dokument, aktywnie korzystają z przywilejów, jaki on daje – zapewniła. – Korzysta przede wszystkim młodzież, która chce studiować w Polsce, bo Karta Polaka potwierdza ich polskie pochodzenie, a jak już dostaną się na studia, daje im ubezpieczenie zdrowotne.

Nieoficjalnie w Kongresie Polaków w Rosji korespondent PAP usłyszał, że spadek zainteresowania otrzymaniem Karty Polaka wynika też z sytuacji politycznej w Rosji, w tym przyjęcia ustaw o „agentach zagranicznych” i podwójnym obywatelstwie.

– Niektórzy są zaniepokojeni, czy przypadkiem nie podpadają pod ustawę o podwójnym obywatelstwie; zastanawiają się, czy nie powinni zgłosić w urzędach, że mają Kartę Polaka – przekazał rozmówca PAP.

Na mocy obowiązującej w Rosji od 4 sierpnia ustawy należy zgłaszać Federalnej Służbie Migracyjnej (FMS) uzyskanie obywatelstwa innego państwa, a ukrywanie tego faktu zagrożone jest odpowiedzialnością karną. Natomiast zgodnie z ustawą uchwaloną w 2012 roku z inicjatywy Kremla orga-

nizacje, które otrzymują pieniądze z zagranicy i uczestniczą w życiu politycznym kraju, muszą wystąpić do Ministerstwa Sprawiedliwości o wpisanie do rejestru „agentów zagranicznych”. Ustawa nie definiuje, co to znaczy „uczestnictwo w życiu politycznym”, a z badań socjologicznych wynika, że w Rosji określenie „zagraniczny agent” kojarzy się negatywnie, ze szpiegostwem.

Tymczasem otrzymanie Karty Polaka nie oznacza przyznania obywatelstwa polskiego czy prawa do osiedlenia się na terytorium RP ani prawa przekraczania bez wizy granic Polski. Posiadaczowi tego dokumentu przysługują uprawnienia wynikające z ustawy o Karcie Polaka uchwalonej przez Sejm 7 września 2007 roku. Może on bez opłat otrzymać wizę pobytową długoterminową uprawniającą do wielokrotnego przekraczania granicy RP; może podejmować w Polsce legalną pracę bez konieczności posiadania zezwolenia na pracę; może prowadzić w Polsce działalność gospodarczą na takich samych zasadach jak obywatele polscy; może w Polsce korzystać z bezpłatnego systemu oświaty; może w stanach nagłych korzystać w Polsce z bezpłatnej opieki zdrowotnej na takich samych zasadach jak obywatele polscy; może bezpłatnie zwiedzać muzea państwowe w Polsce; może w pierwszej kolejności ubiegać się o środki finansowe z budżetu państwa polskiego lub z budżetu samorządów gmin w Polsce przeznaczone na wspieranie Polaków za granicą.

Kongres Polaków w Rosji to największa organizacja polonijna w tym kraju. Działa od 1992 roku. Zrzesza 48 organizacji regionalnych. Do najaktywniejszych należą te w Abakanie, Jekaterynburgu, Irkucku, Krasnojarsku, Moskwie, Orenburgu, Permie, Petersburgu, Saratowie, Smoleńsku, Tomsku, Tiumeniu i Ułan-Ude.

Źródło: Wizyt.net



Jezioro Bajkal

POLONIJNY POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO W UŁAN UDE

10 października 2014 r. w Domu Przyjaźni Narodów w Ulan Ude odbyła się oficjalna inauguracja polonijnego roku szkolnego 2014/2015. W związku z tym, że zajęcia w Polskiej Społecznej Szkole Języka i Kultury prowadzone są od 1 września 2014 r., dzisiejsze spotkanie miało charakter twórczych prezentacji grup. Prowadził je Jewgienij Siemionow.



Prezes Kulturalno-Narodowej Autonomii Polaków „Nadzieja” w Ulan Ude, pani Maria Iwanowa złożyła wszystkim uczniom, ich rodzicom i gościom najserdeczniejsze życzenia z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego. W swoim wystąpieniu zwróciła szczególną uwagę na sens i potrzebę uczenia się – „Dzisiejszy dzień jest bardzo szczególny. Rozpoczynamy nim kolejny już rok szkolny w naszej organizacji. Jest to wydarzenie bardzo ważne i potrzebne, bo bez znajomości języka, bez nauki, bez szkoły i spotkań – nie dałoby się w pełni i praw-

idłowo porozumiewać w języku polskim oraz kultywować tradycje i zwyczaje narodu polskiego”.

Uczniowie recytowali wiersze o szkole, śpiewali piosenki i przedstawiali scenki humorystyczne. „Na całym kaszubskim wybrzeżu nie było większego psotnika i urwisa od Mikołajka. Ludzie prosili, tłumaczyli, grozili... na próżno. Nie było żadnej rady na chłopaka. – Tak rozpoczęło się przedstawienie „Bursztynowej korony” na podstawie legendy Hanny Zdzitowieckiej. Antek Gołowin (Mikołajek), Gala Balczinowa (Dziew-

czyna Hanka), Ewelina Kononowa (Mama), Nastia Nowikowa (Babcia), Tania Danchanowa (Panna Wodna), Marina Balczinowa i Dasza Popkowa (Nimfy), Romek Gołowin (Król), Olga Gołowina (Drzewo) i Dasza Awrutina (Jaskółka) – to polonijne talenty. Każde z nich dało z siebie wszystko i grało z niesamowitym wcieleniem się w postać.

W dalszej części spotkania wystąpił zespół wokalny-chór „Nadzieja” i zespół taneczny „Akwarele”. Uroczystość dostarczyła wszystkim wielu niezapomnianych wrażeń i przeżyć.

Do szkoły polonijnej, w której zajęcia odbywają się we wszystkie dni tygodnia uczęszcza 64. uczniów w wieku od 4 do 80 lat.

Andrzej MALINOWSKI,
nauczyciel języka polskiego

PAMIĘCI POWSTAŃCÓW ZABAJKALSKICH

Obchody wybuchu powstania zabajkalskiego w 1866 r. odbyły się w nadbajkalskiej miejscowości Miszycha.

19 lipca Narodowo-Kulturalna Autonomia Polaków „Nadzieja” w Ulan Ude zorganizowała „Dzień Pamięci”. Jak co roku, pod pomnikiem powstańców zabajkalskich w Miszysze, wzniesionym staraniami tej organizacji przy wsparciu polskich organizacji rządowych, zgromadzili się członkowie diaspory polskiej z Ulan Ude i Kiachty, przedstawiciele Polski, kleru katolickiego, a także administracji Bajkalskiego Parku Przyrody. Wiersze, recytowane przez młodzież polonijną, przeplatały się wystąpieniami organizatorów i gości obchodów. Po złożeniu wieńców przez reprezentantów Polonii i Konsulatu Generalnego w Irkucku odbyła się msza święta, koncelebrowana przez wikariusza generalnego diecezji irkuckiej, ojca Włodzimierza Sieka.

Występujący podkreślali w swych wypowiedziach patriotyczny i moralny obowiązek zachowania pamięci o narodowych zrywach i o bohaterach, którzy poświęcili życie w walce o wolność. Dyrektor parku przyrody, pan Wasilij Sutuła, wyraził wielkie uznanie dla narodu polskiego za to, iż z pietyzmem zachowuje pamięć o swojej historii.

Ojciec Siek w poruszającym kazaniu przypomniał o bohaterstwie powstańców. Podkreślił, że ich ofiara nie była daremna, gdyż dopomogła w umocnieniu narodowego ducha i ostatecznie w wywalczeniu przez Polskę niepodległości. Poruszył też wątek diaspory polskiej, dla której Syberia – dzięki odrodzeniu Polski – mogła stać się przyjazną ziemią i drugą ojczyzną.

Powstanie zabajkalskie wybuchło 24 czerwca 1866 r. w Kraju Zabajkalskim. Jego organizatorami byli zesłani na katorgę weterani Powstania Styczniowego, zatrudnieni przy budowie drogi nadbajkalskiej. Ten rozpaczliwy zryw w walce o uwolnienie Polski spod carskiego zaboru z góry skazany był na klęskę. 28 Czerwca liczące zaledwie 700 osób siły powstańcze zostały rozgromione przez wojska carskie w miejscowości Miszycha. Pojmano przywódców, z których czterech stracono. Pamięć o powstaniu pozostaje żywa w pamięci Sybiraków, i to nie tylko polskiego pochodzenia. Jedną z głównych ulic Irkucka nosi nazwę Polskich Powstańców. Pomnik w Miszysze otaczany jest życzliwością i szacunkiem.

Informacja Konsulatu Generalnego RP w Irkucku

IV KONGRES POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH NA OBCZYŹNIE POŚWIĘCONY BYŁ TEMATYCE SYBERYJSKIEJ

W dniach 4-7 września 2014 r. w Krakowie odbył się IV Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie „Nowoczesne nauczanie tradycji ojczystych – Sybiracy i młodzież”.

Poszczególne sesje dotyczyły następujących tematów: zsyłki Polaków na Syberię w XIX i XX w.; diaspory polskich Sybiraków; organizacji polskich Sybiraków w świecie; zespołów i dokumentów archiwalnych dotyczących dziejów polskich Sybiraków w świecie.

Ponadto w nurcie edukacyjnym odbyły się sesje poświęcone stanowi i potrzebom polskiego szkolnictwa w świecie; wpływu domu, szkoły i grupy rówieśniczej na zachowanie polskości na obczyźnie; podręczników do nauczania języka polskiego poza krajem; nowoczesnego nauczania tradycji ojczystych; zagadnień edukacji międzykulturowej i dwujęzyczności.

PANEL SYBERYJSKI



Przed rozpoczęciem Kongresu jeden z głównych organizatorów prof. Wiesław Caban z Kielc powiedział naszej redakcji:

– Tematyka polskiej zsyłki w daleko większym stopniu jest widoczna w publikacjach historyków rosyjskich niż polskich – mówi prof. Wiesław Caban.

– Po 1990 roku badania nad dziejami polskiej zsyłki na Syberię w XIX i XX wieku nabrały wyraźnego tempa zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej – mówi prof. Wiesław Caban. – Trudno tu wymienić wszystkie publikacje zarówno z jednej, jak i drugiej strony. Nie można jednak nie wspomnieć o dokonaniach Wiktorii Sliwowskiej, Antoniego Kuczyńskiego, Zbigniewa Jana Wójcika, Elżbiety Kaczyńskiej ze strony polskiej, czy Bolesława Szostakowicza, Walego Skubniewskiego, Iriny Nikuliny, Swietłany Muliny i Jewgienija Siemionowa ze strony rosyjskiej.

W ostatnich 10-15 latach tematyka polskiej zsyłki w daleko większym stopniu jest widoczna w publikacjach historyków rosyjskich niż polskich. I nie ma w tym nic dziwnego, bo rosyjscy badacze mają ułatwiony dostęp do archiwów regionalnych (Tomsk, Tobolsk, Omsk, Nowosybirsk, Irkuck i inne). Niepokozi jednakże fakt, że publikacje historyków rosyjskich z ośrodków regionalnych nie trafiają nie tylko do Polski, ale i do Moskwy czy Petersburga. Dziś badacze w Polsce, podejmujący problematykę syberyjskiej zsyłki, do publikacji rosyjskich mogą dotrzeć jedynie poprzez prywatne kontakty. A to na obecnym etapie badań już nie wystarcza, zwłaszcza jeżeli planuje się przygotowanie wydawnictwa na temat życia codziennego polskiej diaspory na Syberii w XIX wieku.

Organizatorzy panelu zakładają, że w trakcie jego trwania uda się dokonać przeglądu zasobów archiwów, bibliotek i muzeów znajdujących się w ważnych ośrodkach syberyjskich, wskazać nowe problemy badawcze, które mogłyby być realizowane wspólnie przez historyków polskich i rosyjskich.

– Mam też nadzieję – kontynuuje prof. Caban – że uda się znaleźć takie rozwiązanie, które umożliwiłoby w miarę szeroki dostęp do publikacji ukazujących się na Syberii. Miejmy nadzieję, że w tym kierunku potoczy się działalność powstałego w listopadzie 2013 roku Centrum Polskiej Nauki i Kultury w Nowosybirsku, gdzie znajduje się siedziba Oddziału Rosyjskiej Akademii Nauk. W każdym razie istnieje pilna konieczność powołania swego rodzaju placówki, której celem byłoby wydanie bibliografii obejmującej publikacje historyków rosyjskich, poświęconych polskiej zsyłce XVIII–XX wieku.

Bibliografię tę należałoby systematycznie uzupełniać.

Panel syberyjski na IV Kongresie prowadzili uczniowie Prof. Wiesława Cabana – Prof. Lidia Michalska-Bracha i dr Sergiusz Leonczyk.

Red.

UCHWAŁA IV KONGRESU POLSKICH TOWARZYSTW NAUKOWYCH NA OBCZYŹNIE PODJĘTA W DNIU 6 WRZEŚNIA 2014

IV Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie po rozważeniu złożonych dziejów polskich Sybiraków w XIX i XX w. postuluje następującą strategię działań na najbliższe lata:

1) Zintensyfikowanie prac archiwalno-historycznych, dotyczących badań nad problematyką syberyjską ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku poprzez:

Stworzenie preferencji finansowych dla poszukiwań archiwalno-bibliotecznych w placówkach całego świata.

Stworzenie bazy archiwalnej dotyczącej wywiezionych, deportowanych i repatriowanych obywateli polskich na Wschód, która określiłaby wreszcie liczbę Polaków poddanych omawianym represjom, z podziałem na ich kategorie. Upublicznienie bazy poprzez publikacje na specjalnej stronie internetowej.

Podjęcie dalszych badań ratunkowych związanych z ochroną archiwów domowych Sybiraków w kraju i za granicą, które często przepadają bezpowrotnie.

Wzmocnienie procesu zbierania nagrań relacji wspomnieniowych ostatnich żyjących Sybiraków w formie audio i wideo oraz upowszechniania ich poprzez publikacje naukowe oraz Internet.

Skorelowanie działań poszczególnych instytucji naukowych, oświatowych i archiwalnych zajmujących się tematyką sybiracką poprzez stworzenie w ramach Komisji do Badań Diaspory Polskiej Polskiej Akademii Umiejętności platformy skupiającej przedstawicieli instytucji zajmujących się tematyką sybiracką.

2) Wprowadzenie do podręczników szkolnych szerszej informacji dotyczących problematyki wysiedleń i deportacji jako ważnego czynnika edukacyjnego o zagrożeniach totalitaryzmu.

3) Stworzenie spójnej polityki informacyjnej mówiącej o tragedii wywózek w sposób merytoryczny, zgodny z prawdą oraz stanem badań.

4) Niezwłoczne podjęcie działań na rzecz pogłębienia współpracy między jednostkami naukowymi i archiwalnymi, a organizacjami i instytucjami sybirackimi w Polsce i za granicą.

Realizacja przedstawionych wyżej postulatów pozwoli, przynajmniej w części nadrobić ogromne zaległości spowodowane okresem PRL-u, gdy o Sybirakach i ich losach nie wolno było ani pisać ani mówić.

SZTUKARYCERSKA

W regionie świętokrzyskim, zamkowe Bractwo Rycerskie, swoimi pokazami szermierki i walki wręcz uczyło Polonię zamieszkałą na Syberii, by tym sposobem przypomnieć im naszą historię.



NAJPIĘKNIEJSZE STROJE SIEDEMNASTOWIECZNE

Członkowie bractwa, ubrani byli w kolorowe, a przede wszystkim kunsztownie wykonane szaty. Są one odtworzone według mody, która obowiązywała w siedemnastym stuleciu. Karmazynowe kontusze, szyfonowane żupany i szmaragdowe pasy szlacheckie, to tylko niektóre elementy z pięknych ubrań, prezentowanych przez wspomniane bractwo.

SZTUKA WŁADANIA SZABLĄ

Bractwo Rycerskie, doskonale posługuje się bronią białą i palną. Piękne działa armatnie, są doskonale utrzymane i strzelać potrafią nawet w dobie dzisiejszej. Korzystając z

zaproszenia na wspomnianą imprezę kulturalną, redakcja Gazety Polonijnej na Syberii, była zachwycona mistrzostwem z jakim rycerze imitują ważniejsze walki opisane w dziełach historycznych, dobrze znanych wszystkim Polakom. Wśród nich była replikowana walka Bohuna z Michałem Wołodyjowskim, a także harce rycerskie przed obrotą twierdzy w Kamieńcu Podolskim.

KOLOROWE STROJE DAM

Nie można w tym miejscu nie wspomnieć, o pięknie uszytych, kolorowych strojach w jakie ubrana była płeć piękna wspomnianego bractwa. Każda suknia, uszyta została z delikatnych materiałów, w doskonały sposób imitując szaty kobiet z siedemnastego wieku. Prezentacja owych pań, stwarzała atmosferę wręcz magiczną i tajemniczą,

której przypominała nam miniony czas, który przyniósł naszemu narodowi chwałę i cześć na scenie starego kontynentu.

WIELE TALENTÓW

Członkowie bractwa, posiadają wiele talentów. Jeden z nich wykonuje przybornice skórzane, które dla siedemnastowiecznego rycerza stanowiły podstawowe wyposażenie wojenne. Jedna dama, potrafi prząść wełnę na kołowrotku, z której następnie można będzie wykonać ciepłe okrycia na chłodne miesiące dla rycerskiej braci.

Wygląd i prezentacja rycerzy nie ma sobie równych. Piękno strojów oraz pasja z jaką opowiadają oni o naszej historii narodowej zasługuje na uznanie.

Tekst i zdjęcia

Ewa MICHAŁOWSKA - WALKIEWICZ



CORAZWIĘCEJ POLONIJSKICH STUDENTÓW W POLSCE

Młode pokolenie Polonii coraz chętniej podejmuje studia na polskich uczelniach – wynika z danych Ministerstwa Nauki. Najczęściej na studiowanie w kraju decydują się Polacy mieszkający na Białorusi i Ukrainie.

Jak wynika z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przekazanych Polskiej Agencji Prasowej w roku akademickim 2013/14 na polskich uczelniach kształciło się 6284 studentów polskiego pochodzenia. Na studiach doktoranckich i stażach długoterminowych uczyło się 198 cudzoziemców z polskimi korzeniami. Dla porównania w roku akademickim 2012/13 w kraju studiowało 6138 młodych przedstawicieli Polonii, a w roku 2011/12 było ich 6268.

W minionym roku akademickim 2471 studentów i doktorantów pochodziło z Ukrainy, 2059 z Białorusi, 834 z Litwy, 264 z Kazachstanu, 166 z Rosji, 49 z Łotwy.

Jak poinformowało PAP Ministerstwo Nauki, zgodnie z rządowym Programem Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą przyjętym w październiku 2007 r. i zgodnie z Planem Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na 2014 r. Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej, we współpracy z konsulatami w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, Gruzji, Kazachstanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu, organizuje rekrutację młodzieży polskiego pochodzenia na studia w Polsce w ramach stypendium rządu polskiego.

Corocznie do postępowania kwalifikacyjnego przystępuje ok. 800 kandydatów ubiegających się o ponad 400 stypendiów na studia pierwszego stopnia. Warunkiem ubiegania się o stypendium jest posiadanie Karty Polaka lub udokumentowane polskie pochodzenie.

Głos Ludu Polska 07.10.2014

DŹWIĘKI MUZYKI ORGANOWEJ NAD ANGARĄ

Polski wirtuoz muzyki organowej Bogdan Narloch zaprezentował w irkuckiej filharmonii kompozycje klasycznych i współczesnych twórców.

Melomani i koneserzy muzyki organowej wysłuchali koncertu w wykonaniu Bogdana Narlocha. Obok utworów klasycznych kompozytorów z okresu baroku i romantyzmu, w repertuarze polskiego wirtuozu znalazły się kompozycje współczesnych twórców. Po raz pierwszy w murach irkuckiej sali organowej została zaprezentowana twórczość Mariana Sawy, Dale Wooda, Hansa Andre Stamma, Feliksa Borowskiego, Sverra Eftestola i Noela Goemanna. Muzyka właśnie tych kompozytorów w mistrzowskim wykonaniu polskiego artysty najbardziej zapadła w pamięci słuchaczy.

Wśród licznie przybyłej publiczności znaleźli się także przedstawiciele irkuckiej Polonii. Gośćmi honorowymi byli Konsul Generalny RP w Irkucku wraz z małżonką, którym licznie towarzyszyli pracownicy konsulatu.

Bogdan Narloch studia muzyczne odbył w klasie organów prof. Leona Batora w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Od wielu lat pełni funkcję dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Koszalinie. Jest wykładowcą z tytułem doktora habilitowanego w Akademii Sztuki w Szczecinie, Instytucie Muzyki Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz nauczycielem w Zespole Państwowych Szkół Muzycznych w Koszalinie, gdzie prowadzi klasę organów. Brał udział w wielu koncertach w kraju i za granicą (Belgia, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Niemcy, Norwegia, Rumunia, Rosja, Słowacja, Szwajcaria, Szwecja, Włochy). W swoim dorobku posiada kilka nagrań CD, prezentujących m.in. historyczne organy i muzykę organową Pomorza.

Informacja Konsulatu Generalnego RP w Irkucku

JUBILEUSZ PANI REDAKTOR



W imieniu rady redakcyjnej, członków „Polonii” Republiki Chakaski oraz wszystkich czytelników składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, sukcesów twórczych z okazji pięknego jubileuszu Pani Ludmiły Poleżajewej, Redaktor Naczelnej pisma „Rodacy”. Pani Ludmiła jest doświadczonym dziennikarzem, członkiem Rosyjskiego Związku Dziennikarzy, Zasłużoną działaczką kultury. Była wśród założycieli „Polonii” w Chakaski w roku 1993, inicjowała założenie gazety „Rodacy” i do dnia dzisiejszego nieprzerwanie pełni społeczny obowiązek Redaktora Naczelnej pisma „Rodacy”. Za swoje zasługi dla Polski i ruchu polonijnego w Rosji przyznano Pani Ludmiłę Medal Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Medal „Pro Memoria”. Obecnie swój wieloletni dorobek Pani Redaktor przekazuje podczas zajęć ze studentami na kierunku dziennikarstwa Instytutu filologii Uniwersytetu Chakaskiego w Abakanie.

STO LAT PANI PANI LUDMIŁO!

Redaktor Sergiusz LEOŃCZYK

JUBILEUSZ WIEDEŃSKIEGO PISMA POLONIJSKIEGO

Kochani!

Jupiter obchodzi mały jubileusz. W tym roku mija 15 lat od czasu ukazania się pierwszego numeru pisma. Jak na warunki polonijne, bez stałych subwencji – to szmat czasu i ogromny nakład energii i pracy. Dzięki ludziom „dobrej woli”, Autorom, pismo ukazuje się w coraz większym nakładzie i dociera do najdalszych zakątków świata polonijnego. Zwłaszcza od czasu, gdy przesyłamy go w pdf-ie drogą internetową.

Pomogły w tym nasze międzynarodowe projekty skierowane do Polonii świata: Złote Sowy Polonii (Polonijne Oskary) oraz Konkurs Literacki im. Marka Hłaski, na który napływały opowiadania z 28 krajów.

Jadwiga HAFNER
wraz z zespołem redakcyjnym
www.jupiter-online.at

W imieniu Rady redakcyjnej Pisma Syberyjskiego Kongresu Polaków w Rosji ślemy serdeczne gratulacje Pani Redaktor Jadwidze Hafner i jej współpracownikom. Nasza współpraca i przyjaźń zaczęła się w Polsce na Międzynarodowym Forum Mediów Polonijnych. Od tego czasu ja, a później i ona odwieździeli to Wiedeń do Syberii. Dzięki naszej



współpracy narodziło się wiele ciekawych projektów i nie tylko medialnych, ale i również artystycznych, takich jak wyjazd Zespołu „Syberyjski Krakowiak” do Austrii w roku 2009 na zaproszenie Stowarzyszenia „Wiedeń-Kraków” (Prezes – Zofia Becklen).

Życzę Redaktor Jadwidze Hafner dużo zapału i zdrowia, bo żyjemy w trudnych czasach, kiedy praca społecznika polonijnego nie zawsze otrzymuje godne poparcie ze strony Macierzy.

Redaktor Sergiusz LEOŃCZYK

O POLSKIM KINIE W DALEKIM SYBERYJSKIM JENISEJSKU

Udział w tegorocznych IX Targach Sierpniowych w Jenisejsku był niezwykle interesujący. Tak się stało, że rok Kultury Polskiej w Rosji zbiegł się z rocznicą urodzin znanego polskiego reżysera Krzysztofa Zanussiego! Powstał pomysł na nietypową wystawę. Jej scenariusz pragnął wdrożenia. On – o KINO!



2 sierpnia przygotowano urządzenia kinowe i wideo. Bardzo pomogło nam w tym Muzeum Krajoznawcze.

Ponieważ po dziesięcioletniej przerwie wiosną 2014 roku w Jenisejsku znów pojawiło się kino, zadaniem naszej kino-wystawy było:

- zapoznać mieszkańców i gości miasta z kinematografią polską;
- opowiedzieć o tym, jaką rolę odgrywało kino dla mieszkańców miasta w latach 1940-tych, 1960-tych, 1980-tych.

W środku dużego namiotu turystycznego urządziliśmy rzutnik i ekran, za pomocą których od godziny 11.00 do 16.00 odbywały się pokazy filmów znakomitego reżysera Krzysztofa Zanussiego: „Rok spokojnego słońca”, „Życie rodzinne”, „Cwał”. Natomiast na bariery umieszczono polskie plakaty z jego najlepszych filmów! Rozmowa o wzajemnym wpływie obu kultur była bardzo interesująca. Specjalnie zestawione Portfolio zawierało informację o liczbie kin, archiwów filmowych, realizacji dochodów od kina w mieście i rejonie w XX wieku.

Aby bardziej zainteresować ludzi ustawiliśmy dwa słupy ogłoszeniowe. Na jed-

nym został umieszczony materiał o konstruktorze i wynalazcy paleografu (1884) i pierwszej kamery filmowej – o Polaku Kazimierzu Prószyńskim. To było intelektualnym odkryciem dla wszystkich zwiedzających. Według źródeł, pierwsze kino w Jenisejsku pojawiło się dopiero w 1910 roku. Goście z wielkim zainteresowaniem oglądali stare (z lat 1920-tych.) plakaty muzealne o pokazach filmowych w kinie „Saturn”. Informacje potrzebne? Owszem!

A jak moi rodacy oglądali polskie kino? W różnych okresach w ZSRR prowadzono zróżnicowaną politykę wobec kinematografii polskiej. Filmy znakomitych reżyserów, takich jak A. Wajda, W. Has, J. Hoffman, K. Kieślowski, J. Machulski pojawiały się na Syberii. Nawet udało nam się odnaleźć potwierdzenie tych faktów. Nie trzeba zapominać również o takich polsko-radzieckich projektach filmowych jak „Akademia Pana Kleksa”, „Przygody Bolka i Lolka”, „Zapamiętaj imię swoje” i innych. Starsze osoby interesowały się różnymi eksponatami.

A wśród nich były pozółtkie, z pęknięciami zdjęcia aktorów radzieckich pochodzenia polskiego: W. Dworzeckiego, M. Gluzskiego,

A. Bielawskiego, L. Celikowskiej.

Natomiast główną była opowieść o twórczości Krzysztofa Zanussiego i jego pokazach teatralnych na scenach rosyjskich teatrów.

Jeśli mowa o nagraniu filmów, warto w tym wziąć udział! Dlatego dawaliśmy ludziom kamerę, klaps, megafon ręczny, płytę. Jeśli próbujesz nagrać film, to o kim (lub o czym)?

I nasze improwizowane kino samo odpowiedziało na to pytanie - o znakomitych wydarzeniach z historii polsko-rosyjskiej w XIX wieku, o zesłańcach polskich do naszego miasta:

– o Pawle Majewskim. Wielu gości Targów było zdumionych, gdy usłyszeli, że ten człowiek tłumaczył na język polski dzieła Niekrasowa i Czernyszewskiego, Dobrolubowa i Kolcowa;

– o Maksymilianie Marksie, który umieścił na Placu Katedralnym w Jenisejsku zegary słoneczne, a za swoje obserwacje meteorologiczne otrzymał medal Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

– o Tomasz Chudzińskim – twórcy jenijskiego „Związku żołnierzy”.

– o Gustawie Szpecie – niezwykle naukowcu.

Co więcej, w historii Jenisejska znane są nazwiska T.-K. Charczenko (Jastrzębska), L. Cholewińskiej, lekarki O. Podwysockiej i N. Żeromskiej!

Ile filmów możemy nakręcić! Jeśli uważacie, że montaż filmowy naszego projektu udało się idealnie, to mylicie się.

Ale pozytywne opinie gości Targów i te zdjęcia niech ukażą prawdziwy wysiłek ...

Chciałabym podziękować utalentowanemu Giennadijowi Osincewowi! Ukłon - mistrzom studio Tatianie Wybornowej i Larysie Ariefiewej! Jestem bardzo wdzięczna A. i J. Dubowym, L. Kuchlewskiej, Aleksandrowi M., Ludmile Z., Panu Władysławowi, Pani Albinie, Pani Tatianie, Oldze K., Neli K. za dobre uczynki i życzenia.

TAKIE JEST NASZE KINO!!!!...

Marina ŁYSAKOWSKA

Nasz „Chronograf” mieścił się równolegle do rzeki Jenisej.

Autor zdjęć T. USZENINA (JASICKA)

ŚWIĘTOCHLEBAICZYTANIE SIENKIEWICZAWUŁANUDE

W sobotę, 6 września 2014 r. w ramach obchodów Dnia Ułan Ude odbyło się coroczne Święto Chleba. W jego obchodach wzięła udział również Narodowo-Kulturalna Autonomia Polaków miasta Ułan Ude „Nadzieja”.

Z tej okazji członkowie stowarzyszenia przygotowali polski chleb i różne wypieki. Na stole pojawiły się chrusty, słodkie bułki i bułeczki, ciasto drożdżowe oraz łosoś zapiekany w cieście. Ubrani w polskie stroje ludowe zapraszaliśmy wszystkich do odwiedzenia naszego stoiska. Licznie odwiedzającym „polski stół”, bardzo smakowały prezentowa-

ne wyroby, niektórzy wzięli nawet przepisy do ich wykonania.

Nasze stoisko zaszczycił swoją obecnością prezydent Republiki Buriacji, Wiaczesław Nagowicin.

Wraz z przedstawicielami centrów narodowościowych Domu Przyjaźni złożyliśmy życzenia mieszkańcom miasta i gościom

przybyłym na tę uroczystość, a słowami polskich poetów – przypomnieliśmy o znaczeniu chleba w naszym codziennym życiu.

Święto Chleba zakończyliśmy Narodowym Czytaniem „Trylogii” Henryka Sienkiewicza, które tego dnia odbywało się w wielu polskich miastach. Było to podtrzymanie pięknej polskiej tradycji.

Prezes Autonomii Polaków „Nadzieja”

Maria IWANOWA

Zdjęcia z Narodowego Czytania w Ułan Ude w kolorowej wkładce obok.

O KINIE POLSKIM W JENISEJSKU



UŁAN UDE: CZYTAMY SIENKIEWICZA



FUNDACJA KOPERSKIE



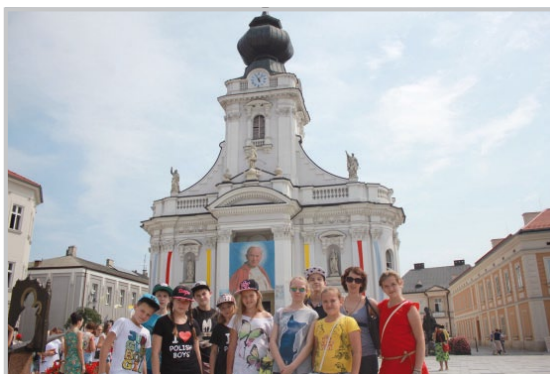
GO DZIECIOM Z SYBERII



O SYBERII W KRAKOWIE



WAKACJE W KRAKOWIE



Krakowianie podarowali polskim dzieciom ze Wschodu „Lato...” po raz piętnasty. Pomyślnie i organizatorem tego pięknego daru jest przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski oraz Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyka.

Owocem tegorocznej akcji Małopolań był tradycyjnie bogaty program atrakcji turystycznych, możliwość poznania kultury i tradycji polskiej, miejsc historycznych i tworzenie okazji do doskonalenia umiejętności posługiwania się przez uczestników „Lata...” językiem polskim. Wśród 125 dzieci z Białorusi, Ukrainy, Litwy i Kaliningradu była też grupa dzieci z Orenburga, Moskwy i Jekaterynburga.

Ważnym akcentem tegorocznej „Lata...” stał się wspomniany Konkurs adresowany do dzieci w wieku 7-14 lat. Odbył się w dwóch kategoriach – literackiej i plastycznej. Konkurs uświetniła uroczystość wręczenia nagród podczas lipcowego pobytu młodzieży polonijnej w Krakowie. Nasi laureaci – Artem Samarczew (I.14), Maria Mitrofanowa (I.12) i Eliza Michajłowska (I.10) Bardzo przeżywali to wyróżnienie.

Oto refleksje Artema, którego plastycznym dziełem była warszawska Syrenka.

– Legenda o warszawskiej Syrence bardzo mi się spodobała. Opowiada o dawnych czasach, w których żyły rusalki, syreny, smoki, rozmaite licha... Syrenka była niezwykle piękna, miała długie włosy, oczy koloru nieba. Syrenka to bajeczna istota, która kojarzy mi się z pięknem i dziwnym głosem. Nigdy nie myślałam, że taka istota może być obrońcą miasta nosząc miecz i tarczę. Z Internetu dowiedziałem się, że w Warszawie postawione zostały Syrence dwa pomniki, że Syrenka jest symbolem miasta. Dzięki ciekawej legendzie poznałem historię świetnego miasta Warszawy.

Maria zilustrowała legendę o Smoku Wawelskim. Zwierzyła się, że w swoją pracę włożyła całe serce. – Niedawno przeczytałam wiele legend o Krakowie. Najbardziej spodobała mi się „Legenda o smoku wawelskim”. Wyobraziłam sobie to wydarzenie z tamtych czasów. Król Krak nie mógł walczyć ze smokiem, nie było nikogo, kto chciałby z nim stoczyć walkę. Pokonać smoka udało się młodemu, sprytnemu szewczykowi. Namalowałam smoka z wielkim brzuchem pijącego wodę z Wisły. Na moim rysunku smok jest kolorowym, zupełnie niegryźnym stworzeniem!

Trzecia laureatka, Eliza, przyjechała do Polski po raz pierwszy żeby zobaczyć to, o czym opowiadał jej dziadek Modest Michajłowski. – Mój dziadek opowiadał mi niejednokrotnie o Krakowie, jako o miejscu magicznym.

KRAKÓW DLA DZIECI ZE WSCHODU

Na szczęście w lipcu otrzymałam szansę zacerpnąć z tej magii. Chcę podziękować organizatorom naszego wypoczynku za to, że mogłam być w Krakowie i mieć możliwość zobaczyć jedno z najpiękniejszych miast Polski. Zobaczyłam przepiękny kraj, – w imieniu wszystkich dzieci dziękuje Eliza.

– Moi przodkowie mieszkali w Polsce we wsi Kuźmino. Pradziadek Martwej Michajłowski uczestniczył w I wojnie światowej. W 1941r. został aresztowany, odbywał karę w więzieniu na terenie obwodu orenburskiego, później w łagrze na Syberii. Tam ciężko zachorował i zmarł w szpitalu tego łagru – opowiada dziewczynka i dodaje: jestem pod niezapomnianym wrażeniem uroczystości powitania wszystkich dzieci, które odbyło się w sali obrad miasta Krakowa. Pamiętam słowa pana Kazimierza Barczyka, Przewodniczącego Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski, który podczas wręczenia nagród życzył nam abyśmy wywieźli z Krakowa radość, optymizm i entuzjazm.

Uczestnikom „Lata...” z Orenburga radość, optymizm i entuzjazm towarzyszył podczas całego wakacyjnego pobytu w Polsce. M.in. w formie „lekcji żywej historii” zwiedzili mnóstwo starych zabytków Krakowa – największy w Europie Stary Rynek, a na nim Sukiennice, Ratusz, Barbakan, Kościół św. Andrzeja i św. Piotra i Pawła, Kościół Mariacki i okalające Rynek uroczyste kamienice, Pomnik Grunwaldzki. Dzieci i młodzież była w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach oraz w Kalwarii Zebrzydowskiej. Poznały historyczne centrum Krakowa z najbardziej znaczącymi pomnikami historii: Zamkiem Królewskim na Wawelu, zadziwiającą piękną katedrę świętych Stanisława i Wacława, gdzie koronowano wszystkich królów Polski, Dzwon Zygmunta, Groby Królewskie, Muzeum Katedralne.

Z uczestnikami kolonii spotkał się w Parku Jordana przy pomniku niedźwiedzia Wojtku Pan profesor Wojciech Narębski współpracujący z Polonią w Orenburgu od dziesięciu lat. Żołnierz 2. Korpusu Polskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności.

O niedźwiedziu Wojtku, który przeszedł z żołnierzami szlak bojowy krążyły legendy. Napisano o nim kilka książek, nakręco-

no dwa filmy, narysowano komiks, teraz w krakowskim Parku Jordana powstał pomnik misia Wojtku. Profesor Narębski opowiadał nam o „dużym” Wojtku: jak bawił się z żołnierzami, jeździł na dźwigu, pomagał nosić skrzynki z amunicją, płatał figle. Inicjatorem wzniesienia pomnika niedźwiedziowi – symbolowi przyjaźni ludzi i zwierząt – który podczas II Wojny Światowej był towarzyszem broni polskich żołnierzy, jest Kazimierz Cholewa, prezes Towarzystwa Parku im dr. Henryka Jordana w Krakowie.

Podczas spotkania dzieci wspólnie śpiewały w języku polskim piosenkę „Niedźwiedź Wojtek”. Bardzo ucieszyły się ze spotkania z Panem Narębskim i okazji do wyrażenia wdzięczności za pamięć o Polonii w naszym obwodzie. Przemili wieczór spędziły z Panią Dagmarą Dworak – autorką filmu „Drogami pamięci», córką Bogusława Żukowskiego, zesłanego wraz z trójką rodzeństwa i rodzicami na Syberię w 1940 roku.

Był jeszcze jeden szczególnie ważny akcent programu „Podarowanego Lata...” Pamięć o wielkim Polaku Papieżu Świętym Janie Pawle II. To właśnie tutaj, w Krakowie, przeżył On najważniejsze chwile swego kapłańskiego życia. W ramach wycieczki śladami Świętego Jana Pawła II zwiedziliśmy Wadowice-miejsce narodzin Karola Wojtyły. Byliśmy w kościele, gdzie znajduje się chrzcielnica, w której ochrzczono małego Karola oraz zwiedziliśmy dom rodzinny Ojca Świętego - obecnie muzeum z ekspozycją pamiątek, fotografii i listów.

Cały pobyt w Krakowie był bardzo owocny dla dzieci, młodzieży polonijnej i opiekunów.

Organizatorzy kolonii – Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski zapewniło różnorodny, urozmaicony program kulturalno-edukacyjny. Udany rozkład zajęć i wycieczek, warsztaty kulturalne prowadzone przez animatorów kultury, gościnność organizatorów pozostawiły w naszych wspomnieniach i w nas wiele niezapomnianych wrażeń i dobrych wspomnień, za które jesteśmy wdzięczni.

**Wanda SELIWANOWSKA,
Prezes Orenburskiego Obwodowego
Kulturalno-Oświatowego
Centrum „Czerwone Maki”, Rosja**

Orenburskie obwodowe kulturalno-oświatowe centrum „Czerwone Maki” składa serdecznie podziękowanie Panu Wiesławowi Misztal – Przewodniczącemu Komitetu Organizacyjnego Akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”, Dyrektorowi Biura „Skipmy” Pani Annie Góral – koordynatorowi Projektów Skipmy, Panu Rafałowi Kosibie – Konsulowi ds. Polonii Ambasady RP w Moskwie, Pani Halinie Romanowej – Prezesowi Kongresu Polaków w Rosji za wszelką pomoc i umożliwienie udziału w niezwykle interesującym, wakacyjnym pobycie dzieci w Krakowie w ramach Akcji „Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu”.

ZMARŁ GENERAL WOJCIECH JARUZELSKI

W wieku 90 lat zmarł w Warszawie Wojciech Jaruzelski. Był pierwszy sekretarz PZPR, generał Ludowego Wojska Polskiego i twórca stanu wojennego, sędziany w procesie autorów stanu wojennego oraz wydarzeń na Wybrzeżu w 1970 r.

O jego śmierci poinformował PAP były prezydent Aleksander Kwaśniewski oraz Wojskowy Instytut Medyczny, w którym Jaruzelski zmarł.

„Informuję że w dniu 25.05.2014 roku o godzinie 15.24 w Wojskowym Instytucie Medycznym, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł gen. Wojciech Jaruzelski. Do ostatnich chwil Panu generałowi towarzyszyła córka Monika” – napisał rzecznik WIM w przesłanym komunikacie płk Grzegorz Kade.

Prof. Jadwiga Staniszkis: Jaruzelski był postacią tragiczną. Zawsze mógł wybierać tylko mniejsze zło

– Uważam gen. Jaruzelskiego za postać tragiczną, także ze względu na okoliczności historyczne, w których funkcjonował. Zawsze mógł wybierać tylko mniejsze zło – ocenia prof. Jadwiga Staniszkis. – Stosunek do gen. Jaruzelskiego zmienia się z czasem. Jednak nigdy nie będzie on oceniany jednoznacznie negatywnie – mówi prof. Janusz Czapieński.

Z sondażu CBOS z grudnia 2011 wynika, że 44 proc. badanych jako słuszną oceniał decyzję gen. Jaruzelskiego o wprowadzeniu stanu wojennego. W 2001 roku uważało tak 51 proc. badanych. – Ta różnica w poparciu decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego jest różnicą pokoleniową. W miarę upływu czasu będzie malał odsetek Polaków, którzy będą pozytywnie oceniać decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. Co nie znaczy, że będzie rosła jednoznacznie negatywna ocena generała – ocenił prof. Czapieński.

POSTAĆ TRAGICZNA – MUSIAŁ COŚ WYBRAĆ

Jak powiedział prof. Czapieński, Jaruzelski był klasyczną postacią z tragedii greckiej, także w świadomości bardzo wielu Polaków, także w świadomości tych, którzy absolutnie nie akceptują jego działań w latach 80., którzy mają mu za złe to, że „rozwalił Solidarność”. – Nawet oni są świadomi, że był między młotem i kowadłem. Musiał podjąć jakąś decyzję – powiedział prof. Czapieński.

– Dlatego ten stosunek nigdy nie będzie tak jednoznacznie negatywny, jak do generała Augusto Pinocheta w Chile. To jest inny format człowieka. On nie mordował ludzi tylko dlatego, że bał się opozycji. Próbował załagodzić to w białych rękawiczkach, poprzez internowania. Ofiary, owszem, były, ale to nie były ofiary, które on sobie zaplanował, wprowadzając stan wojenny – podkreślił prof. Czapieński.

„MŁODZI OCENIAJĄ GO PRZEZ PRYZMAT RODZICÓW”

Zdaniem socjologa był on niezwykle wyrazistą postacią polityczną i tak zapisze się w historii Polski. – Młodzi będą go oceniać przez pryzmat ocen swoich rodziców. Zdecydowana mniejszość tych, którzy mają dzisiaj 15 lat albo jeszcze mniej, będzie sobie wyrylała własne zdanie na podstawie dokumentów, książek czy materiałów archiwalnych. Dlatego sądzę, że rodzice będą młodym przekazywać bardzo zróżnicowane oceny na temat generała Jaruzelskiego. Wśród tych ocen będą również oceny pozytywne – opisał socjolog.

– Uważam go za postać tragiczną, także ze względu na okoliczności historyczne, w których funkcjonował. Zawsze mógł wybierać tylko mniejsze zło. W swoich analizach końca komunizmu stawiałam hipotezę o możliwości takiego manewru wojskowego ze strony Rosji sowieckiej, tzn. obrony przed atak, gdzie chciano wprowadzić oddziały pod granicę zachodnią i użyć ich potem przez zaskoczenie. Myślę, że wprowadzenie stanu wojennego zablokowało ten manewr (...) – mówi prof. Jadwiga Staniszkis.

– Na to jest sporo dowodów, jednak z różnych powodów generał Wojciech Jaruzelski nie mówił o tym wprost. Ale miałam okazję z nim rozmawiać, miałam od niego zresztą też list w tej sprawie. Wiem, jak chciał się bronić w czasie procesu, chcąc użyć między innymi materiałów, które kiedyś użył prokurator przeciwko Ryszardowi Kuklińskiemu, materiałów potwierdzających możliwość wojny na terenie Polski – dodaje.

„CZĘSTO NIESPRAWIEDLIWIE GO OCENIANO”

– Uważam, tak jak powiedziałam, że był postacią tragiczną, często niesprawiedliwie ocenianą. Myślę, że w przyszłości ujawnie-

nie wszystkich dokumentów, kiedy te emocje opadną, być może pozwoli inaczej go lokować w polskiej historii. Na pewno był rozgoryczony, że nie może się bronić, używając wszystkich argumentów, bo ręce Moskwy są ciągle długie. Zawsze mógł wybierać tylko mniejsze zło – ocenia Staniszkis.

– W kontakcie osobistym było w nim coś takiego niezniszczzonego, miałam dla niego, szacunek, ale też to poczucie tragiczności. Wojciech Jaruzelski nie mógł wybierać tego, co byłoby najlepsze, tylko zawsze to mniejsze zło – dodaje.

Kariera generała

Urodzony w 1923 r. w Kurowie na Lubelszczyźnie Jaruzelski przed II wojną światową uczył się w gimnazjum prowadzonym przez marianów na warszawskich Bielanych. Po wybuchu wojny w 1939 r. wraz z rodziną schronił się na Litwie. Wiosną 1941 r., chcąc uniknąć deportacji ojciec Jaruzelskiego złożył w imieniu swoim i niepełnoletnich dzieci: Wojciecha i Teresy podanie o przyznanie obywatelstwa ZSRR.

Nie uratowało to jednak Jaruzelskich. 14 czerwca 1941 r., rodzina została zesłana na Syberię. Wojciech pracował w tajdze przy wyrębie lasów, gdzie nabawił się choroby oczu (stad charakterystyczne u generała ciemne okulary). Na zesłaniu 4 czerwca 1942 r. zmarł jego ojciec. Został pochowany w Biskupie, nad rzeką Biją w Kraju Altajskim.

Sam Jaruzelski po nieudanej próbie dostania się do armii Andersa, ukończył szkołę oficerską w Riazaniu i został skierowany do 2 Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego jako dowódca plutonu zwiadu.

Jako pomocnik szefa sztabu 5 pułku piechoty ds. zwiadu, przeszedł szlak bojowy 1 Armii Wojska Polskiego tzw. Berlingowców. Walczył nad Wisłą, na przyczółku mąszewskim, o wyzwolenie Warszawy, o przełamanie Wału Pomorskiego, a także nad Bałtykiem, Odrą i Łabą.

W latach 1945-1947 walczył z podziemiem antykomunistycznym w okolicach Częstochowy i Piotrkowa Trybunalskiego.

Według dokumentów z archiwów IPN współpracował w tym okresie jako agent informator z Informacją Wojskową pod pseudonimem „Wolski”. Skończył z wyróżnieniem Wyższą Szkołę Piechoty i Akademię Sztabu Generalnego.

W latach 1947-1957 był wykładowcą taktyki i służby sztabów w Wyższej Szkole Piechoty, szefem Zarządu Akademii Wojskowych, Szkoł i Kursów Oficerskich oraz zastępcą szefa Głównego Zarządu Wyszkolenia Bojowego (w 1956 awansowany jako najmłodszy w korpusie oficerskim do stopnia generała). W latach 1957-1960 dowodził 12 Dywizją Zmechanizowaną w Szczecinie. Zawodową służbę wojskową zakończył 31 stycznia 1991 r.

W 1960 r. Jaruzelski został szefem Głównego Zarządu Politycznego WP, a w 1962 r. mianowany wiceministrem obrony narodowej. Od 1965 pełnił funkcję szefa Sztabu Generalnego WP.



W okresie 1967-1968 jako członek ściślego kierownictwa resortu obrony współodpowiedzialny był za usuwanie z armii oficerów pochodzenia żydowskiego lub Polaków ożenionych z kobietami pochodzenia żydowskiego. Takie działania były częścią antysemitkiej nagonki władz państwowych, których kulminacją były tzw. wydarzenia marcowe.

Do Polskiej Partii Robotniczej wstąpił w 1947 r. Od 1964 r. był członkiem Komitetu Centralnego PZPR. W latach 1970-1971 był zastępcą członka, a od 1971 – członkiem Biura Politycznego. Na IV Plenum KC PZPR (18 października 1981) został wybrany I sekretarzem KC PZPR.

W latach 1961-1989 był posłem na Sejm. W 1981 został prezesem Rady Ministrów. Współtworzył Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

W 1983 r. został powołany przez Sejm na przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju – Zwierzchnika Sił Zbrojnych, a przez Radę Państwa mianowany Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych na wypadek wojny.

W 6 listopada 1985 r. został powołany przez Sejm na przewodniczącego Rady Państwa. Jaruzelski nie przyjął stopnia marszałka LWP.

W latach 80. generał zainicjował reformy gospodarcze i instytucjonalne (np. powołanie Trybunału Stanu, Rzecznika Praw Obywatelskich czy Naczelnego Sądu Administracyjnego). Był też twórcą Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, która skupiała również kilku opozycjonistów, min. Macieja Giertycha, Ryszarda Bendera, Władysława Siłę-Nowickiego czy Krzysztofa Skubiszewskiego.

13 grudnia 1981 r. Jaruzelski wprowadził w Polsce stan wojenny i stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego – WRON. „Solidarność” została zepchnięta do podziemia, a wojsko przejęło całkowitą władzę w kraju. Do tej pory nie wiadomo, ilu Polaków zginęło pod rządami ekipy Jaruzelskiego – szacunki mówią o co najmniej kilkudziesięciu osobach, być może ponad stu. Tysiące zostały internowane.

W lutym 1992 r. Sejm przeważającą liczbą głosów podjął uchwałę, w której uznał decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego

za sprzeczną z konstytucją PRL. Powołano specjalną komisję do przesłuchania ówczesnych członków Rady Państwa, po roku parlament został jednak rozwiązany, a przejmujące wówczas władzę SLD i PSL zrezygnowały z kontynuacji śledztwa parlamentarnego. Jaruzelskiego doceniono, zapraszając go na pierwsze posiedzenie Sejmu II kadencji.

13 grudnia 2003 r. po raz pierwszy uczestniczyli w manifestacji zwolennicy Jaruzelskiego, którzy podziękowali mu za decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego. Po raz pierwszy Jaruzelski wyszedł do demonstrujących, dziękując im za wyrazy poparcia. Jaruzelski powiedział wtedy, że gdyby nie stan wojenny z 13 grudnia 1981 r., nie byłoby 13 grudnia w Kopenhadze i w Brukseli. (13 grudnia 2002 roku na szczycie w Kopenhadze zakończyły się negocjacje akcesyjne z państwami kandydującymi do UE m.in. z Polską).

Od lipca 1989 Jaruzelski był prezydentem PRL (od stycznia 1990 RP), wybrany przez Zgromadzenie Narodowe przewagą jednego głosu. Po niecałym roku zrezygnował z dalszego sprawowania urzędu. Wpływ na to miał duży społeczny nacisk. Po wyborach prezydenckich w listopadzie 1990 wycofał się z życia politycznego.

Niemiecki dziennikarz: Jaruzelski odegrał pozytywną rolę w 1989 r. Skończmy z jego białą-czarnym obrazem

Wieloletni korespondent radia niemieckiego w Polsce Reinhold Vetter powiedział, że zmarły dziś generał Wojciech Jaruzelski odegrał pozytywną rolę w procesie demokratycznych przemian w Polsce. Jak dodał, nie wolno jednak zapominać o jego wcześniejszych błędach. – Skończmy z białą-czarnym obrazem Jaruzelskiego. Potrzebna jest wyważona ocena jego zasług i błędów – uważa. O śmierci generała piszą też światowe agencje.

– Można zaryzykować twierdzenie, że bez stanu wojennego nie byłoby Okrągłego Stołu i porozumienia między władzami a opozycją – uważa niemiecki dziennikarz. – Stan wojenny był tezą, a Okrągły Stół antytezą – dodał.

Vetter przypomniał też, że to właśnie Jaruzelski wraz z innymi przedstawicielami skrzydła reformatorskiego PZPR wbrew silnym oporom przeforsował na przełomie lat

1988/1989 w biurze politycznym i Komitecie centralnym kurs reform.

„POTRZEBNA JEST WYWAŻONA OCENA ZASŁUG I BŁĘDÓW JARUZELSKIEGO”

Dziennikarz pracował jako korespondent niemieckiego radia publicznego ARD w latach 1988-2000. Następnie był korespondentem dziennika kół gospodarczych „Handelsblatt” w Budapeszcie i Warszawie.

Vetter zwrócił uwagę na opinię ówczesnego premiera Tadeusza Mazowieckiego, który wielokrotnie podkreślał lojalność prezydenta Jaruzelskiego wobec utworzonego na jesieni 1989 roku rządu, w którym rolę wiodącą odgrywała Solidarność. – Jaruzelski ostrzegał premiera przed ewentualnymi knowaniami w szeregach służby bezpieczeństwa czy wojska – powiedział.

Korespondent zastrzegł jednak, że zasługi dla demokratycznych przemian nie powinny przesłaniać błędów popełnionych przez Jaruzelskiego w okresie wcześniejszym. Wymienił czystkę w armii wśród oficerów o pochodzeniu żydowskim w 1968 roku, jego rolę podczas tłumienia robotniczych protestów na Wybrzeżu w 1970 roku, a także udział w akcji „Wisła”. – Skończmy z białą-czarnym obrazem Jaruzelskiego. Potrzebna jest wyważona ocena jego zasług i błędów – uważa Vetter.

„JARUZELSKI RATOWAŁ GŁĘBOKO NIEPOPULARNYCH RZĄDZĄCYCH POLSKĄ”

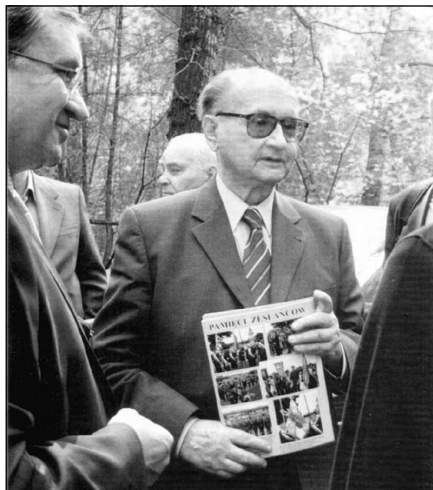
Światowe agencje prasowe w pilnych depeszach informują o śmierci Wojciecha Jaruzelskiego, w większości akcentując, że zmarł ostatni komunistyczny przywódca Polski. W komunikatach przypominają też, że 13 grudnia 1981 roku generał wprowadził w Polsce stan wojenny. Reuters pisze m.in., że postąpił tak, by „ratować głęboko niepopularnych rządzących Polską i stłumić prodemokratyczny ruch Solidarność”.

– Ale jako polski prezydent (Jaruzelski) w 1989 r. zwołał rozmowy z przywódcami Solidarności, które utorowały drogę do pierwszych częściowo wolnych wyborów w bloku sowieckim od czasu drugiej wojny światowej – napisał Reuters. W podobnym tonie tamte wydarzenia przedstawia agencja AFP, zamieszczając obszerną sylwetkę Jaruzelskiego.

Hiszpańska agencja EFE zwraca m.in. uwagę, że Jaruzelskiego oskarżono o różne przestępstwa, ale nie doszło do wydania na niego wyroku skazującego. Czeska agencja CTK nawiązuje natomiast do interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 roku i odnotowuje, że po latach Jaruzelski przeprosił za wkroczenie tam polskich wojsk, i uznał tamtą interwencję za „politycznie głupi akt”.

Na materiałach prasy polskiej i europejskiej

PO 62 LATACH NA SYBERII...



Na uroczystości poświęcone 60-leciu zwycięstwa w II wojnie światowej w Moskwie Prezydent Rosji Władimir Putin zaprosił m. in. prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i byłego prezydenta Polski generała Wojciecha Jaruzelskiego, postać niejednoznaczna w polskiej historii i polityce. Podczas przyjęcia na Kremlu Prezydent Putin wręczył generałowi Jaruzelskiemu, uczestnikowi II wojny światowej, medal „60-lecie Zwycięstwa”. Ten fakt oraz przemilczenie roli Polski i Polaków we wkładzie w zwycięstwo nad faszyzmem negatywnie odbiły się w mass-mediach w Polsce. Natomiast zupełnie nie znalazł miejsca fakt wizyty Wojciecha Jaruzelskiego 10-12 maja 2005 r. w Altaju na Syberii Południowej. Tu, w mieście Bijsku w tych dniach generał spotkał się z kierownictwem Kraju i gubernatorem Michaiłem Jewdokimowem, z kombatanami i złożył wieniec przed pomnikiem obrońców Ojczyzny. Odkryto się też spotkanie z miejscową organizacją polonijną „Biały orzeł” skupiającą się wokół parafii ks. Andrzeja Obuchowskiego. Jednakże głównym celem wizyty syberyjskiej było odwiedzenie grobu ojca, Władysława Jaruzelskiego, pochowanego na cmentarzu Zarzecznym Bijska w 1942 roku. Poza tym Wojciech Jaruzelski odwiedził dom przy ul. Gorkiego 37, gdzie mieszkał do roku 1943. Dom poznał od razu, chociaż nie znalazł studni przy bramie. I od razu przypomniał, że spał na podłodze, a siostra i matka – na własnoręcznie zrobionych z desek narach. „Zimą w domu było bardzo chłodno, ratował duży rosyjski piec. Ale straszniejszą od mrozu była burza śnieżna. Pamiętam jeszcze, jak wiosną wprost na drodze sadziliśmy ziemniaki – ogród nie starczało”. Wojciech Jaruzelski starał się przypomnieć dawny Bijsk, który jego zdaniem, do dziś mało się zmienił.

Podczas wizyty byłego prezydenta Polski Wojciecha Jaruzelskiego w kraju altajskim zostały zastosowane niezwykle środki bezpieczeństwa i niełatwo było z nim porozmawiać. Dzięki pomocy Konsula Generalnego Ambasady RP w Moskwie pana Tomasza Klimińskiego udało się przeprowadzić wywiad z p. Wojciechem Jaruzelskim.

Rozmowa z byłym prezydentem Polski, generałem Wojciechem Jaruzelskim przeprowadzona w maju 2005 roku w Bijsku na Syberii

Panie Prezydencie, po 62 latach był Pan do kraju, gdzie spędził swe młode lata. Jak to się stało, że znalazł się Pan wtedy na Syberii?

Chcę wspomnieć te lata, tych ludzi... zwiedzić miejsca, w których spędziłem część życia wraz z matką i młodszą ode mnie o 5 lat siostrą...

Pochodzę z rdzennej Polski. Urodziłem się na Lubelszczyźnie. Dzieciństwo spędziłem na Podlasiu. 6 lat uczyłem się w Warszawie w gimnazjum u księży Marianów, ale na wakacje przyjeżdżałem na wieś, gdzie mój ojciec administrował dużym majątkiem ziemskim, który był własnością moich dziadków. To pozwoliło zostać mi później generałem, bo gdyby ojciec był właścicielem tego majątku jako obszarnik, (pomieszczyk) takich szans bym nie miał, mógłbym jedynie funkcjonować jako inteligencja.

Zesłanie na Syberię – to nasza rodzinna tradycja: dziadek był uczestnikiem powstania 1863 r. i został na 8 lat zesłany na Syberię. Ojciec walczył z Armią Czerwoną podczas wojny sowiecko-polskiej 1920 r. Wszystko tak się układało, że musiałbym nienawidzić Rosjan. Początkowo tak też było. Gdy jednak naszą rodzinę deportowano, ujrzałem zwykłych Rosjan, Sybiraków. Poznałem ich serdeczność. Nie zwązali, że jesteśmy Polakami – dzielili się z nami ostatnim kęsem chleba. A potem front umocnił to uczucie i oto dziś szanuję i kocham Rosję i Rosjan. W czasie wojny, kiedy Niemcy napadli na Polskę, tak jak wiele polskich rodzin ratowaliśmy się ucieczką na Wschód. Dojechaliśmy prawie do starej granicy polsko-radzieckiej, kiedy okazało się, że przekroczyły ją wojska radzieckie – Armia Czerwona. I w związku z tym wróciliśmy – ale już nie do swego miejsca zamieszkania, ale na Litwę, która wtedy była niepodległym państwem. Następie z Litwy w dniu 14 czerwca – prawie tydzień przed wybuchem wojny – zostaliśmy deportowani na Syberię. Nasza rodzina składała się z czterech osób: ojciec, matka, młodsza o pięć lat ode mnie siostra oraz ja. Kiedy nas deportowano – ojca zabrano osobno. Aresztowano go i skierowano do łagru w Krasnojarskim Kraju. Do dzisiaj pamiętam – Łagpunkt 7 obóz Reszoty. Ojciec został w tym obozie, my zaś zostaliśmy zesłani do tajgi do miejscowości Turoczak.

I dopiero później, 30 lipca 1941 roku, po umowie zawartej między Stalinem a generałem Sikorskim, premierem Emigracyjnego Rządu Polskiego w Londynie, aresztowani Polacy zostali amnestionowani, chociaż nie dawało to im prawa powrotu do ojczyzny. My też uzyskaliśmy pewne swobody. Co prawda miałem zakaz opuszczenia Turoczaku, ale nielegalnie z niego się wydostałem i przyjechałem do Bijska.

Dlaczego właśnie do Bijska?

Tu po wyjściu z obozu przyjechał mój ojciec, który poszukiwał nas śladami litewskimi. Wiedział że myśmy zostali wywiezieni z Litwy i pytał, gdzie są Litwini. Powiedziano mu że do Bijska (Kraj Altajski) skierowano duży transport z Litwy. Kiedy ojciec przyjechał do Bijska, szczęśliwy traf chciał, że spotkał tu znajomych Polaków z Litwy, którzy powiedzieli, że jesteśmy w Turoczaku. Kiedy dowiedzieliśmy się o przyjeździe ojca, udało się nam uciec z Turoczaku i spotkaliśmy się z ojcem. Trudno było go poznać: wcześniej był człowiekiem mocnym i wcześniej nawet nieco z nadwagą, a teraz – to był szkielet! Po obozie był strasznie wycieńczony. Żył jeszcze parę miesięcy, pracował zresztą jako koniuch, mimo posiadanego wyższego wykształcenia agronomicznego. Został pochowany na cmentarzu w Bijsku.

Ja poszedłem do armii w czerwcu 1943 r. do Riazańskiej szkoły oficerskiej, a następnie zostałem dowódcą plutonu wywiadu kawalerijskiego. Doszedłem do Berlina. Dwukrotnie byłem ranny i raz kontuzjowany. Moja matka i siostra zostały tutaj na dłużej, do Polski przyjechały dopiero w 1946 r.

Panie Prezydencie, Polacy i polska prasa z niezadowoleniem przyjęli brak oceny polskiego wkładu w zwycięstwo w II wojnie światowej w przemówieniu prezydenta Putina podczas uroczystości 9-majowych w Moskwie. Mnie osobiście, takie wyrażenie ignorujące Polskę i Polaków stanowisko prezydenta nie podoba się i jest ono brzemienne pogorszeniem i bez tego chłodnych stosunków Polski z Rosją. Osobiście, jako Polak mieszkający w Rosji, czuję się szczególnie tym dotknięty. A Pan?

Wie Pan, ja też odczułem to bardzo boleśnie, bo nasz naród poniósł szczególnie duże straty, 6 milionów polskich obywateli zostało pozbawionych życia. Mieliśmy dużą armię. Jako jedyny chyba kraj w Europie Polska nie miała rządu kolaboracyjnego, tak, jak w Zachodniej Europie. Jedynie polska flaga zawisła w Berlinie obok radzieckiej. Jedynie żołnierze polscy uczestniczyli w defiladzie zwycięstwa w 1945 roku w Moskwie. Polacy walczyli wspólnie z Armią Radziecką. Wspólnie wyzwoliliśmy Warszawę i naszą Polskę. Stosunki mieliśmy bardzo dobre. Byliśmy traktowani jako drugi kraj w sensie znaczenia w naszym bloku. Każdy powinien się zastanowić dlaczego tak się stało? Chciałbym spojrzeć na to pod kątem naszej własnej odpowiedzialności. Uważam, że w Polsce powstał pewien klimat wytworzony przez niektórych polityków, przez część mass-mediów, tych agresywnych i krytycznych wobec Rosji, wydobywających w formule bardzo nieprzyjemnej bolesne wydarzenia z przeszłości – Katyń, pakt Ribbentrop-Mołotow. Liderzy różnych krajów mó-

wią dziś o sowieckiej okupacji. Było to jednak wyzwolenie spod terroru nazistowskiego. Dlatego, kiedy słyszą, że to była druga okupacja, ich to bardzo boli.

9 maja – to święto. Jestem bardzo szczęśliwy, że zostałem zaproszony na to wielkie święto. A w Polsce byli tacy, którzy radzili mi nie jechać. Powiedziałem, że pojadę obowiązkowo.

Czy uważa Pan, że stosunki Rosji z Polską, mimo konfrontacji oraz odmiennego traktowania historii przez strony, należy umacniać i rozwijać?

Uważam, że stosunki Polski i Rosji powinny być dobrosąsiedzkie. Można i trzeba utrzymywać dobre stosunki między naszymi krajami. A to dlatego, że nawet najboleśniejsze aspekty tych stosunków – deportacje, Katyń, obozy, śmierć ludzi – można zmienić na lepsze. Jest to los ludzki. Największe ofiary stalinizmu ponieśli Rosjanie, naród radziecki. Miliony zginęły jeszcze przed wojną. To prawda, że w naszej historii była taka stronica. Nie powinna jednak dzielić nas, tylko w pewnym sensie łączyć. Była wspólna tragedia, ale potem była wspólna walka i wspólne zwycięstwo. 600 tys. żołnierzy radzieckich spoczywa w polskiej ziemi. Mój ojciec i tysiące Polaków spoczywają w ziemi rosyjskiej. Nawet takie cmentarze powinny nas łączyć. Każda śmierć jest lekcją – należy żyć myśląc o przyszłości.

Jednakże Rosja i Zachód – to różne światy. Czy Zachód zrozumie Rosję?

Można powiedzieć, że nie ma ekonomicznej i ideologicznej bariery między krajami Europy i Rosją po zakończeniu „zimnej” wojny w 1989 r. Rosja to olbrzymi kraj, kontynent. Szczerze życzę, aby Rosja pozostała potężnym państwem. Z dużym zainteresowaniem śledzę, jak wasz prezydent usiłuje umocnić autorytet Rosji. Dużo odbudowuje, ale w pełni odbudować dawne wpływy raczej mu się nie uda. A może i nie trzeba? Najważniejsze, aby z Rosją się liczone. Właśnie temu, moim zdaniem, służy polityka prezydenta Putina. Zawsze to co najważniejsze jest wewnątrz. Będziesz szanowany, gdy zobaczą, jak rozstrzygasz problemy gospodarcze i polityczne wewnątrz swego kraju. W Rosji należy

wiele zrobić w sferze gospodarki. Gdzieś czytałem, że dochód narodowy Rosji jest taki, jak w Holandii. Nie do wiary...

W Polsce Pana osoba kojarzy się przede wszystkim z dramatycznym okresem w najnowszej historii Polski – z wprowadzeniem stanu wojennego. Czy Pan i teraz uważa, że ten krok był konieczny?

Tak, uważam też teraz, że wprowadzenie stanu wojennego było konieczne. Lata 1980-1981 były wyjątkowo trudnym okresem dla Polski. Manifestacje „Solidarności” zagrażały stabilności. Istniało zagrożenie interwencji, ono mogło nastąpić jako ciąg dalszy procesu, który u nas występował – rozpadu państwa, anarchizacji, rozkładu gospodarki. Groziła nam wojna domowa. Stan wojenny uratował Polskę przed głodem i chłodem. Nie można było dopuścić do konfliktu bratobójczego. Interwencja w realiach tamtego czasu nam groziła, aby zabezpieczyć drogi do NRD, zabezpieczyć trwałość układu Warszawskiego. Bez Bułgarii i Rumunii układ Warszawski mógłby istnieć, natomiast bez Polski – w żaden sposób.

Po przyjeździe Gorbaczowa ułożyły się normalne stosunki partnerskie, które pozwoliły rozstrzygnąć wiele bolesnych problemów – Katyń, pakt Ribbentrop-Mołotow. Szkoda, że się urwała współpraca. W 1989 r. złożyłem oficjalną wizytę w ZSRR. W składzie delegacji był minister ds. młodzieży Aleksander Kwaśniewski. Dziś on jest prezydentem, bardzo utalentowanym politykiem.

Na zakończenie, co Pan prezydent chciałby powiedzieć Polakom, potomkom Polaków, mieszkających na Syberii?

Zacznę od rzeczy oczywistych, życzeń najprostszych: zdrowia, dobrego samopoczucia, dobrej pracy, pociechy z dzieci i wnuków, satysfakcji z tej drogi, którą każdy przeżył, zwłaszcza jeśli jest to pokolenie, które walczyło, które przyczyniło się do zwycięstwa nad faszyzmem.

Drugie: życzyłbym, ażeby pamiętać o korzeniach i wychować w duchu narodowym kolejne młode pokolenie. Nie po to, żeby się wyróżniać, nie po to, żeby tchnąć nieprzyjaźnią w stosunku do Rosjan i innych narodów. Uważam, że trzeba być lojalnym obywatelem swojego kraju, pracować dla niego z pożytkiem,

ale jednocześnie zachować poczucie więzi ze swoją bogatą tradycją i piękną polską historią, w którą wpisane są bohaterskie karty.

Życzylbym, by czerpać jak najwięcej z polskiej kultury, wielkiego bogactwa polskich tradycji. Jednym słowem – wzbogacać tę szeroką paletę, którą człowiek powinien się posługiwać po to, żeby być bogatym wewnętrznie, żeby lepiej się czuć wśród innych ludzi.

W Polsce piszą obecnie, że marszałek Rokossowski nie był Polakiem, ponieważ był wybrańcem Stalina na stanowisko ministra obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tymczasem niedawne spotkanie świadczy wręcz o czymś innym. Podczas przyjęcia w ambasadzie polskiej kilka dni temu podeszła do mnie kobieta w wieku 25-28 lat i odezwała się do mnie po polsku. Jak się okazało, marszałek Rokossowski był jej pradziadem! Rokossowski miał córkę Adę-Adrianę, która wyszła za mąż za Rosjanina, a ich syn zachował nazwisko Rokossowski. Ta prawnuczka, również Adriana, doskonale mówi po polsku (Rokossowski dobrze mówił po polsku, ale jego wnukowie już tylko rozumieli ten język). Ja ją pytam, gdzie się nauczyła polskiego? A ona odpowiada: „W kościele, w Moskwie”. Widzicie, jak wyszło: Rokossowski był nie wierzący, a jego potomkowie poszli do kościoła...

Czy Pan jest człowiekiem wierzącym?

Podchodzę z bardzo religijnej rodziny. Jak już mówiłem, 6 lat uczyłem się w katolickim gimnazjum, byłem pomocnikiem księdza. Podczas wojny w Syberii, a następnie i na froncie wierzyłem w Boga. Ale to jakoś stopniowo minęło. Szanuję rolę Kościoła, a zwłaszcza wielki wkład w humanizm i moralność Polaka Jana Pawła II – Karola Wojtyły. Uważam, że porządnym może być również człowiek niewierzący.

Rozmawiał dr Sergiusz LEONCZYK

Na zdjęciach: General Jaruzelski trzymający w rękach pismo syberyjskie „Rodacy”, obok Kierownik Wydziału Konsularnego RP w Moskwie Radca Tomasz Kliński; Spotkanie na dworze plebanii kościoła rzymskokatolickiego w Polonii bijskiej; Modlitwę na cmentarzu przy grobie ojca generała Jaruzelskiego odmawia ks. Proboszcz Andrzej Obuchowski z Bijska.



XIII DNI KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE KALININGRADZKIM

W dniach 22-25 maja 2014 r. aż w trzech miastach Obwodu Kaliningradzkiego – Kaliningradzie, Czerniachowsku i Oziersku – odbywały się koncerty, konkursy i spotkania w ramach XIII Dni Kultury Polskiej w Obwodzie Kaliningradzkim.



Koordinatorką i pomysłodawczynią realizowanego programu jest Justyna Żolnierowicz-Jewuła, dyrektorka Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie oraz Towarzystwo Ratowania Dziedzictwa Kulturowego Kresów Dawnych i Obecných „Ojcowizna”. Partnerami XIII Dni Kultury Polskiej byli: Administracja Miasta Czerniachowska, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie, Wspólnota Polonijna „Dom Polski” im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku a także Wspólnota Kultury Polskiej im. Jana Kochanowskiego w Oziersku.

Projekt był współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”. Zadanie zrealizowane również przy wsparcia finansowym Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Celem organizatorów było przybliżenie szeroko pojętej kultury polskiej, propagowanie zachowań tolerancji wobec innych kultur, promocja regionu Warmii i Mazur, Polski wśród Polonii oraz mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego.

Pierwszym działaniem zrealizowanym w projekcie XIII Dni Kultury Polskiej były czterodniowe warsztaty taneczne dla dzieci i młodzieży ze Wspólnot Kultury Polskiej prowadzone w Czerniachowsku przez choreografa i tancerza Krzysztofa Gąsiorka.

W czwartek 22 maja odbyła się uroczysta inauguracja XIII Dni Kultury Polskiej w Kaliningradzie. Uświetnił ją „Teatr 30 Minut” z Elku, wystawiając spektakl pt. „CLOWNI” według scenariusza Andrzeja Strzeleckiego i w reżyserii Piotra Witaszczyka. Przebojowi, pełni wewnętrznej dynamiki aktorzy grający z pełnym zaangażowaniem nawiązali kontakt z publicznością. Interesujące kostiumy, gra światła i muzyka dopełniła całości; publiczność była ubawiona.

W piątek rozegrano mecz piłki nożnej na stadionie Baltiki (na boisku spotkały się kluby uczniowskie „Naki” Olsztyn i „Baltika” Kaliningrad, wiek zawodników 12 lat, spotkanie zakończyło się wynikiem 6:2).

Kaliningradzką publiczność zgromadzoną w Filharmonii Obwodowej, mieszczą-

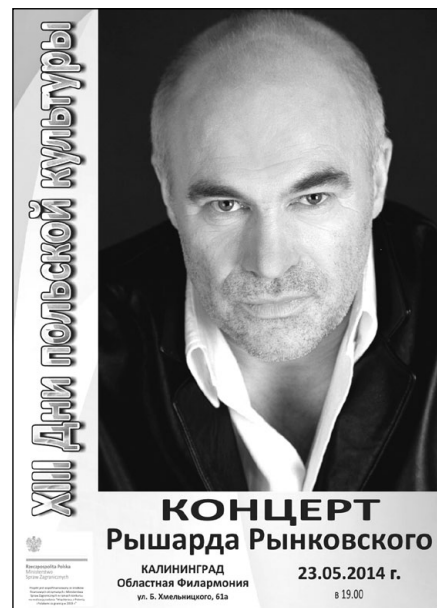
cej się w dawnym kościele Świętej Rodziny, w imieniu organizatorów uroczystie powitał Maciej Nosel, konsul generalny RP w Kaliningradzie, i Swietłana Kondratiewa, minister kultury Obwodu Kaliningradzkiego, która stwierdziła, że uroczystości kulturalne na tak wysokim poziomie pozwolą nam zdobywać nowe szczyty w kulturze.

Wśród delegacji byli dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Łukasz Bielewski z pracownikami, Wioletta Dymarska z Departamentu Rozwoju Gospodarczego Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego oraz konsulowie z Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie.

Owacyjnie przyjęty został recital Ryszarda Ryńkowskiego rozpoczęty piosenką „Dary losu”, której tytuł wykonawca uznał za motto spotkania. Ponad godzinny koncert zakończył się piosenką „Wzniesić serce nad zło”.

W niedzielę 25 maja w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku w Kaliningradzie, gdzie tego dnia tygodnia spotykają się licznie Kaliningradzcy, odbył się koncert zespołu „Strumyk” z Domu Polskiego w Czerniachowsku. Po nim na scenie wystąpił Mazurski Zespół Pieśni i Tańca „Elk”.

Bogaty program uroczystości w Czerniachowsku rozpoczął się w sobotę 24 maja w kościele p.w. Św. Brunona z Kwerfurtu mszą św. w języku polskim. Następnie odbyły się konkursy: recytatorski w Bibliotece w Czerniachowsku i Konkurs Piosenki Polskiej w Domu Kultury. Część koncertową rozpoczął występ zespołu „Strumyk” działającego przy Domu Polskim w Czerniachowsku. Zespół istnieje od 2009 r. W repertuarze ma pieśni patriotyczne i biesiadne, tańce narodowe i nowoczesne. Dzieci tańczyły, śpiewały, a nawet recytowały poezję.





W dalszej kolejności wystąpili laureaci konkursów – recytatorskiego i piosenki polskiej. Tegorocznym laureatem konkursu recytatorskiego został Wasyl Jurczenko 14 latk z Czerniachowska za recytację wiersza Marii Konopnickiej „Polski żołnierz”. Kolejne miejsca na podium zajęły Julia Ponomariowa i Helena Nierubienko. Wyróżnienia przyznano Wiktorii Ogiewicz i Anastazji Makiejewej.

Z kolei Konkurs Piosenki Polskiej wygrała Galina Sewastianowa, 19 latka z Kaliningradu za wykonanie piosenki Anny German „Czekasz mnie mamo”. Kolejne nagrody w konkursie zdobyły Anastazja Makiejewa i Julia Żurawlikowa. Ponadto wyróżniono Julię Ponomariową i Iwana Pitriczenko. Jury podkreśliło wysoki poziom wykonawców i podziękowało za liczny udział w konkursach.

Na zakończenie sobotniej uroczystości wystąpił Mazurski Zespół Pieśni i Tańca „Elk”, laureat Ogólnopolskich Przeglądów Folklorystycznych. Zespół ten posiada weryfikację przyznaną przez Międzynarodową Radę Stowarzyszeń Folklorystycznych Festi-

wali Sztuki Ludowej uprawniającą do reprezentowania polskiej kultury za granicą.

W niedzielę 25 maja w ozierskim kinoteatrze otwarto wystawę biżuterii Janiny Gongalo pt. „Natchnienie”. W murach kinoteatru wystąpiły zespoły działające przy Domu Polskim w Oziersku.

Po raz kolejny wystąpił ambasador kultury polskiej, Mazurski Zespół Pieśni i Tańca „Elk”. Rozstrzygnięto też konkurs rysunków na asfalcie pt. „Polska oczami dziecka”. Zwyciężyła w nim Diana Urubkova, 7 latka z Ozierska.

Krystyna JAROSZ
Muzeum Kultury Ludowej
w Węgorzewie

Na zdjęciach: Publiczność zgromadzona w kinoteatrze w Oziersku; Afisz spektaklu pt. „CLOWNI”; Afisz koncertu znanego polskiego śpiewaka Ryszarda Rynkowskiego; Zespoły działające przy Domu Polskim w Oziersku. Foto. W. Szufa; Zespół „Strumyk” Polonii Czerniachowska.



ROCZNICA ŚMIERCI POLSKIEGO BOHATERA

5 sierpnia 1864 r. na stokach warszawskiej Cytadeli stracony został dyktator Powstania Styczniowego Romuald Traugutt. W 150 rocznicę jego śmierci w Szostakowie koło Brześcia na Białorusi, skąd pochodził, odbędą się uroczystości upamiętniające jego postać i innych przywódców Powstania Styczniowego.



Tego dnia na stokach Cytadeli Warszawskiej zostali straceni członkowie Rządu Narodowego sprawującego władzę nad Powstaniem Styczniowym: Romuald Traugutt, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański. Zostali powieszani po procesie wytoczonym im przez tłumiące powstanie władze carskie.

150 rocznica śmierci Romualda Traugutta zostanie uczczona w jego rodzinnej miejscowości. W Szostakowie koło Brześcia zgromadzą się przedstawiciele organizacji polskich z zachodniej Białorusi i polscy dyplomaci. Uroczystości patriotyczno-religijne rozpoczną się od mszy świętej. Później odbędzie się alert harcowski poświęcony Romualdowi Trauguttowi. Obchody uświetni występ chóru polskiego z Brześcia.

Romuald Traugutt urodził się w 1826 r. Początkowo karierę robił w armii carskiej. W kwietniu 1863 r. przyłączył się do Powstania Styczniowego, aby pół roku później zostać jego dowódcą. Po upadku powstania został aresztowany przez władze carskie i skazany na śmierć. Romuald Traugutt, gorący patriota, był wzorem walki o niepodległość dla wielu pokoleń Polaków, między innymi dla marszałka Józefa Piłsudskiego.

Red.

„TO BYŁY NIEZAPOMNIANE WAKACJE”

W sierpniu 2014 r. grupa dzieci z Syberii była na wakacjach na Pomorzu Polski

– *Ja po raz pierwszy zobaczyłam morze!*
– *Ja nigdy nie słyszałam organ!*
– *A ja widziałem średniowieczne zamki tylko na obrazkach...*
– *Ja nawet nie mogłem pomyśleć, że kiedyś zobaczę krainę swoich przodków!*
– *To były niezapomniane wakacje!*
„Marzenia się spełniają” – mówi pan Romuald Koperski. Nie tylko mówi, on robi wszystko, by one – dziecięce marzenia – się spełniły.

W tym sierpniu spełniły się marzenia większości dzieci, uczących się w Szkole języka i Kultury Polskiej w Abakanie oraz Znamienie (Rep.Chakasja). Osiemnaścioro dzieci i dwie opiekunki zostały zaproszone przez Fundację Romualda Koperskiego na dwutygodniowe wakacje do Polski na Pomorze. Tak, szczerze mówiąc, niewiele wiedzieliśmy o Pomorzu. Wiemy, że Bałtyk – to morze, skąd przypłynęła do Warszawy syrenka (trochę znamy się na polskich legendach). Wiemy o polskim Trójmieście, o Sopocie, gdzie z piosenką „Tańczące Eurydyki” debiutowała niesamowita Anna German. O cudnym Gdańsku – no... wiemy, że jest takie przepiękne miasto... to znaczy, wiedzieliśmy z filmów i podręczników, jak ono wygląda. Jeszcze wiemy, że „Gdy Pomorze nie pomoże, to pomoże może morze, a gdy morze nie pomoże, to pomoże może Gdańsk”... Na tym wiedza się kończyła i zaczynało się wzruszenie: jakie ono – Pomorze? Jak ono nas przyjmie? Co nas spotka?

Cała Polska spotkała nas gościnnymi i życzliwymi ludźmi, oraz najgorętszym, najśłoneczniejszym latem, taką wspaniałą pogodą, że przez cały czas kręciła mi się w głowie piosenka „Tyle słońca w całym mieście”...

Nasza podróż zaczęła się 31 lipca deszczowym porankiem na abakańskim lotnisku – spotkałyśmy dzieci, policzyłyśmy się, zawiązałyśmy wszystkim żółte chusteczki – i od razu stało się jasno, że jesteśmy grupą – wesołą, hałaśliwą, ciekawą, która wyrusza w swoją wspaniałą upragnioną podróż. Zaczął się najdłuższy dzień w roku. Czekaliśmy na nas: przelot do Moskwy (dla niektórych osób to był pierwszy lot samolotem); wycieczka po Moskwie (i Kreml był, i McDonald); przelot do Warszawy ze spóźnieniem o dwie godziny (zepsuty samolot) i stratą bagaży; spotkanie z Romkiem i wszystkimi, którzy na nas, zmęczonych, czekali w Warszawie; cztery godziny autobusem do Czarnego i – nareszcie! – ciepły, gościnny, zaciszny domek, gdzie gospodarze nawet nie położyli się spać – tak długo na nas czekali! Potem – cisza

nocna (nie bardzo cicha i nie taka nocna – raczej poranna) i nastąpiły polskie wakacje!

Czekało na nas wiele wspaniałych przeżyć.

Zwiedziliśmy DinoPark pełny ruszających się dinozaurów i różnych atrakcji i Muzeum zamkowe w Malborku, posłuchaliśmy wspaniałej lekcji o historii tego zamku. Zobaczyliśmy Gdynię i wojenny okręt-muzeum „Błyskawica”. Mieliliśmy wspaniałą podróż statkiem po morzu do nadmorskiego kurortu Jastarnia, gdzie spotykał nas Burmistrz miasta. Właśnie dzięki temu szanownemu Panu zostaliśmy w tym cudownym mieście na dwa dni (zakwaterowaliśmy się w szkole), spróbowaćliśmy najsmaczniejszych lodów na tarasie „Domu Zdrojowego” i zabawiliśmy się w Parku atrakcji. Ale najgłośniejszym zdarzeniem naszego pobytu w słonecznej Jastarni była kąpiel, dużo kąpeli na otwartym morzu!

Zobaczyliśmy Starogard Gdański, gdzie zapoznaliśmy się z Bractwem Kurkowym (liczy ponad 600 lat!), krawiec wziął miarę z wszystkich dzieci i opiekunek i na koniec wakacji dostaliśmy ciepłe zimowe kurtki. Dzięki dwóm miłym aktorom wprost na świeżym powietrzu zapoznaliśmy się z twórczością Juliana Tuwima – takiego emocjonalnego wystąpienia wg wierszy poety nie oczekiwaliśmy! Brawo!

Mieliliśmy prawdziwy mecz piłki nożnej: Syberia (drużyna „Śnieżne pantery”) i cała Polska! O, to było zbyt trudne! Ale zwycięski puchar zdobyliśmy! Mimo, że mecz skończył się remisem, gościnni gospodarze przyznali nam zwycięstwo!

Przez cały dzień płynęliśmy kajakami po rzece Wda przez Bory Tucholskie, opaliliśmy się jak morskie wilki, zmęczyliśmy się strasznie, ale teraz każdy może powiedzieć, że to było wspaniałe przeżycie jakie nigdy nam się nie zdarzyło!

Trafiliśmy do Katedry Oliwskiej na koncert organowy – niektóre z dzieciaków po raz pierwszy w życiu zobaczyły prawdziwą gotycką Katedrę i słuchały dźwięków organów.

Spacerowaliśmy uliczkami Gdańska i Sopotu, zwiedziliśmy Kościół Mariacki, Ośrodek Kultury Morskiej, zobaczyliśmy moło im. Jana Pawła II – najdłuższy pomost nad Morzem Bałtyckim!

Mieliliśmy „Wakacje z duchami” – najstraszniejsze przedstawienie o historii Zamku w Gniewie. Kapaliśmy się w Aquaparku w Kościerzynie i nawet moglibyśmy zostać tam na zawsze, ale niestety, nie pozwolono nam...

Dostaliśmy od tych ludzi, którzy mieli takie pragnienie i możliwość pomóc dzieciom z Syberii, tyle prezentów, że do końca

nie mogliśmy uwierzyć, że to wszystko zdarzyło się nam w rzeczywistości...

No i na koniec – jak mogliśmy podziękować tym wszystkim ludziom? Zrobiliśmy niewielki, nie zawodowy koncert z wierszami i piosenkami, ale był on z całego serca – od rodaków z Syberii, pamiętających swoje korzenie – rodakom, udzielającym im w tym poparcia i wzmacniającym te rodzinne więzi.

P.S. Oddzielnie w imieniu całej naszej grupy chciałabym podziękować gospodarzom najgościńniejszego w całym świecie domu w Czarnym – Panu Najgłośniejszemu Leśniczemu Bronisławowi Szejderowi i leśniczemu – państwu Piotrowi i Bogusi, oraz wszystkim którzy pomagali im w codziennej pracy! Dziękujemy za to, że zawsze dla nas gotowaliście, sprząталиście, czekaliście na nas, tęskniliście za nami, wybaczaście nam nasze psoty i hałaśliwość, byliście dla nas wyrozumiali, że płakaliście, gdy wyjeżdżaliśmy do domu. Na zawsze zostaniecie w naszych sercach!

P.P.S. A właśnie na mnie największe wrażenie zrobiło spotkanie z polskimi przyjaciółmi, którzy mimo to, że wcześniej zobaczyliśmy się tylko jeden raz w życiu, a ostatnio podtrzymywaliśmy kontakt przy pomocy e-mailów, znaleźli czas i pokonując kilkaset kilometrów przyjechali do nas. Serdecznie dziękuję Jackowi Podolskiemu, Waldemarowi Hillowi i ich miłym rodzinom, oraz Romualdowi Koperskiemu, dzięki któremu poznaliśmy się z tymi wspaniałymi ludźmi.

Olga SEDYCH, opiekunka grupy, nauczycielka języka polskiego

Dzieci o wakacjach zorganizowanych przez Fundację Romualda Koperskiego w Polsce

Artemij ROMANOWICZ,
13 lat, m. Abakan.

Byłem w Polsce kilka razy – w Łodzi, na Mazurach, ale wakacje tego roku zrobiły na mnie największe wrażenie! Z grupą dzieci z syberyjskiego miasteczka Abakan i wsi Znamienka, byliśmy nad Bałtykiem, w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, różnych wspaniałych miejscowościach. Mieszkaliśmy w leśnictwie Czarnym. Codziennie mieliśmy ciekawy i bogaty program dnia, który przygotowała dla nas Fundacja Romualda Koperskiego.

Najbardziej mi się spodobała wycieczka do Ośrodka Kultury Morskiej w Gdańsku. Było tam dużo zabaw interaktywnych, m.in. „Symulator statkowy”, gdzie mieliśmy możliwość kierować modelami statków jak w rzeczywistości. Bardzo mi się spodobała podróż statkiem do Jastarni, gdzie zamiesz-

kaliśmy w polskiej szkole. Została tam zorganizowana wojenna zabawa z terrorystami i wyzwoleniem zakładników, było to podobne do gry komputerowej „Counter strike”! Serdecznie chcę podziękować Panu Romualdowi za wspaniałe zorganizowane wakacje!

Włodzimierz SPIWAK,
12 lat, w. Znamienka

Tym latem po raz pierwszy zobaczyłem Polskę. Bardzo mi się spodobała ta podróż! Na zawsze pozostanie w mojej pamięci Morze Bałtyckie! Nigdy w swoim życiu nie widziałem tyle wody! Dech mi zapierało, gdy nurkowałem do wody! Bardzo chcę podziękować panu Romualdowi i wszystkim ludziom, dzięki staraniom których mieliśmy takie wspaniałe wakacje w Polsce! W tej podróży przejechałem się prawie wszystkimi środkami komunikacji – samolotem, pociągiem elektrycznym, autobusem, statkiem! I moje największe podziękowania za cierpliwość dla rodziny Piotra i Bogusi z Czarnego – miejsca, gdzie mieszkaliśmy, bawiliśmy się, kąpaliśmy.

Anna IZAKOWA,
11 lat, m. Abakan

W tym lecie po raz pierwszy byłam w Polsce. Wcześniej o tym tylko marzyłam! Polska, mimo że jest małą krainą, jest bardzo piękna, mieszkają w tym kraju bardzo gościnni, dobrzy ludzie. Razem z grupą byłam w Trójmieście, Malborku, Gniewie. Najbardziej mi się spodobała podróż statkiem przez morze do Jastarni. To takie niewielkie turystyczne miasto. Mieszkaliśmy tam prawie dwa dni i dobrze spędziliśmy czas. Serdecznie dziękuję panu Romualdowi i Gdańskiemu leśnikom – pani Bogusi i panu Piotrowi!

Ksenia WOLF,
11 lat, w. Znamienka

Bardzo mi się spodobało w Polsce! Mieliśmy najróżniejsze wycieczki, wiele kąpaliśmy się w rzece, jeziorze, w morzu. Bardzo spodobał mi się spływ kajakami po rzece Wda, a w akwaparku w Kościerzynie była taka wielka wodna góra! Serdecznie dziękuję Panu Romualdowi i wszystkim, którzy mu pomagali w organizacji naszych wakacji – za opiekę, za troskę, za wycieczki, prezenty! Bardzo bym chciała jeszcze raz zobaczyć Polskę!

Anna SEDYCH,
9 lat, m. Abakan

To była niesamowita podróż! Mieszkaliśmy nad jeziorem obok lasu, codziennie kąpaliśmy się! To było cudowne, jak w bajce! Bardzo mi się spodobały akwapark i dino-park! Po raz pierwszy zobaczyłam prawdziwego kangura!

Alona SZTERMER,
10 lat, w. Znamienka

Podróż do Polski i te sierpniowe wakacje zrobiły na mnie wielkie wrażenie! Wszędzie była taka piękna przyroda, taka czystość i dobroć! Bardzo mi się spodobała podróż po morzu, Malbork – największy w Europie zamek z cegły, i domek w Czarnym, gdzie mieszkaliśmy całą grupą. Największe podziękowania Panu Romualdowi, jego żonie Katarzynie, Panu Piotrowi, Pani Bogusieńce, wszystkim sponsorom! Serdecznie dziękuję za gościnność i opiekę! Życzę wam zdrowia, szczęścia i nowego spotkania z nami!

*Fotoreportaż o koloniach dzieci
z Chakasji w kolorowej wkładce: Fundacja
Koperskiego dzieciom z Syberii.
Foto autora.*

ŚWIĘTO NARODOWOŚCIOWE NA ZIEMI CHAKASKIEJ



3 listopada w związku z Dniem narodowej jedności w Rosji, we wsi Bograd (Rep. Chakasja) odbył się VI tradycyjny festiwal twórczości ludowej „Wielogłosowość ziemi chakaskiej”. W festiwalu wzięły udział kulturalno-narodowe organizacje Republiki Chakasji: Górno-Altajaska Młodzieżowa Organizacja, Czuwaszskie Centrum „Pielesh” Ust-Abakańskiego rejonu, Centrum Chakaskiej Kultury, Centrum Niemieckiej Kultury im. H. Batsa i inne. Polską kulturę przedstawiały polskie stowarzyszenia „Nadzieja” ze Znamienki i nasza Kulturalno-narodowa organizacja „Polonia” m. Abakan Republiki Chakasja. Każda organizacja zorganizowała wystawę, na której zostały zaprezentowane kuchnia ludowa i rękodzielnicze przedmioty twórczości oraz wzięła udział w uroczystym koncercie.

Abakańska „Polonia” przygotowała na koncert 4 numery: pokaz polskich strojów ludowych (najmłodsza modelka miała 3 lata), wokalna grupa najmłodszych dziewczynek „Słowianoczka” zaśpiewała piosenkę „Miała baba koguta”, wokalna grupa „Karolinka” wystąpiła z piosenką „Czerwony jabłuszko” i na koniec soliści zespołu „Syberyjski krakowiak” zatańczyli kujawiaka z oberkiem.

Olga SEDYCH, foto autora

Na zdjęciach: Polonijni uczestnicy festiwalu z ministrem narodowej i terytorialnej polityki Dmitrijem Todyszewym; Nasza najmłodsza uczestniczka w stroju łowickim.

Listy do redakcji

LIST DO KIEROWNIKÓW SZKÓŁ POLONINICH, NAUCZYCIELI

Serdecznie pozdrawiam z małej wiejskiej szkoły w zachodniej Polsce. Pragniemy nawiązać kontakt z Polonią na wschodzie.

Jeżeli są dzieci lub dorośli którzy pragną nawiązać z nami kontakt serdecznie zapraszam.

Serdecznie pozdrawiam
Violetta SOKOŁOWSKA,
Dyrektor Szkoły Podstawowej im.
Jana Pawła II w Siemowie
Tel. +48 604 194 687
E-mail: dyrsiemowo@onet.pl
www.spsiemowo.edu.pl
Znajdziecie nas: www.zumi.pl

LIST INFORMACYJNY

Uprzejmie informujemy, iż w dn. 20 września br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze

Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Dom Polski” w Nowosybirsku. Rezultatem

spotkania była rezygnacja na własną prośbę Ludmiły Duplińskiej ze stanowiska Prezesa. Nową

Prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Dom Polski” w Nowosybirsku została wybrana

Pani Zofia Judanowa (z domu Malecka), wiceprezesem został wybrany Pan Aleksey Żurawkow.

„Dom Polski” Nowosybirsk

JESIENNE FORUM POLONIJNE W OBWODZIE KALININGRADZKIM

W dniach 24-25 października już po raz ósmy w Czerniachowsku odbyło się Forum Organizacji Polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego, którego pomysłodawcą i organizatorem jest Stowarzyszenie Polonijne „Dom Polski” im. F. Chopina. Forum rozpoczęło się od otwarcia w bibliotece w Czerniachowsku wystawy o Janie Kar-skim, kurierze Polskiego Państwa Podziemnego. Warto w tym miejscu przypomnieć jego zasługi dla relacji polsko – żydowskich. To on podczas II wojny Światowej przekazywał na zachód z narażeniem życia informacje o zagładzie Żydów.



Forum tradycyjnie było podzielone na część naukową i część kulturalną.

Dla Konferencji (części naukowej) organizatorzy wybrali temat „Dziedzictwo Kulturowe Polaków w obwodzie Kaliningradzkim», temat bardzo wartościowy dla Polaków, mieszkających w obwodzie Kaliningradzkim. W tym roku dalej kontynuują ten temat, poszukują, poznają historię i kulturę Polaków, mieszkających na terenie obwodu i przedstawiają te materiały na konferencji Forum.

W części naukowej zaproszeni prelegenci wygłosili referaty:

Jerzy Sikorski (profesor Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie) – „Mikołaj Kopernik i polskie tradycje jego czasów”;

Krystyna Jarosz (historyk Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie) – „Upamiętnienie polskich miejsc pamięci. Stalag 1A”;

Irina Treń (członek Stowarzyszenia „Dom Polski” im. F.Chopina w Czerniachowsku) – „Korporacja MASOVIA i Insternburg”;

Jarosław Andrukajtis (etnograf Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie) „Dziedzictwo historyczne i jego postrzeganie w Obwodzie Kaliningradzkim i województwie Warmińsko-mazurskim”;

Swietlana Kożewnikowa, Historyk, Dyrektor NP Centrum Międzynarodowych komunikacji i projektów „Dialog” w Czerniachowsku.

„Więź historyczna czasów i terytorium. Symbolika”.

W części kulturalnej zaprezentowane zostały umiejętności artystyczne członków organizacji polonijnych z Kaliningradu, Bałtyjska, Oziorska, Poleska, Znamieńska i Czerniachowska. Występowały zarówno dzieci w wieku 2-3 lat jak i osoby w kwiecie wieku. Na szczególną uwagę zasługuje występ ponad 80-cio letniej pani Haliny Szenderowej z Polonii Znamieńska.

Jaskrawym i na wysokim poziomie był przedstawiony program artystyczny SP «Dom Polski» z Czerniachowska, z udziałem twórczych zespołów „Strumyk” i „Krakowiak” i zespołu maluchów „Kukułeczka”. Zostały zaprezentowane wiersze poetów polskich, polskie pieśni, wale F. Chopina, ludowe polskie tańce – polka, krakowiak, trojak i kujawiak.

Forum zbiegło się z jubileuszem 10-lecia swojej oficjalnej działalności Stowarzyszenia „Dom Polski” im. F. Chopina, którą budują na rzecz kultury i tradycji polskich. Była to doskonała okazja do podsumowania bogatej działalności stowarzyszenia, podstawą działalności jest zachowanie tradycji polskich i kultury, nauka języka polskiego, organizowanie konferencji naukowych, obchodów świąt religijnych i państwowych, wieczorów poezji czy też zajęć dla drużyny harcerzy i zuchów. W ramach obchodów 10-lecia naszej działalności i kolejnego Forum Polonijnego organizowało w październiku przedsięwzięcia kulturalne:

7. Festiwal polskich filmów „Wisła”, Wieczór poezji i muzyki „Romantyczny F. Chopin”.

Otwarta lekcja języka polskiego „Świat pełen przygód Jana Brzechwy”.

Wernisaż wystawy rysunków dziecięcych „Legendy i bajki polskie”.



Spacer śladami polskich pamiątek w Czerniachowsku.

Prezentacja wystawy, poświęconej Janowi Karskiemu, Patronowi Roku 2014.

VIII Forum Polonijne organizacji polskiej kultury obwodu Kaliningradzkiego.

Konferencja naukowa. „Dziedzictwo kulturowe Polaków w Obwodzie Kaliningradzkim”.

Najważniejszą jednak imprezą organizowaną przez stowarzyszenie są Forum Polonijne i Dni Kultury Polskiej. Stowarzyszenie Polonijne „Dom Polski” im. F. Chopina już od 11 lat kieruje Irena Korol, która jednocześnie pełni obowiązki Prezesa Rady Polonijnej Obwodu Kaliningradzkiego. Działalność Stowarzyszenia i jego członków docenili Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz i Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski przysyłając gratulacje i życzenia.

Jak co roku w Forum uczestniczyli przedstawiciele władz Czerniachowska – Mer miasta Anatolij Wachonin, Mer miasta Stanisław Pretko, Naczelnik Wydziału kultury Regionu Tamara Szatskaja, mieszkańcy miasta oraz liczni goście z Polski.

Delegacja z Olsztyna: Zbigniew Pietrzak, Przewodniczący Komisji Współpracy Międzynarodowej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Aneta Brzyska, Zastępca Dyrektora Departamentu Współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Monika Chmiel-Szefowa Biura Chorągwi, Dorota Jeżowska-Olszewska, Komendant Związku Harcerzy, Mieczysław Jackiewicz i Jerzy Sikorski, Profesor z Ośrodka Badań Naukowych.

Delegacja z Węgorzewa: Krzysztof Kolaszewski, Wice Starosta Powiatu, Barbara

Dawcewicz, Pełnomocnik Starosty ds. Promocji i Kontaktów Zagranicznych, Justyna Żolnierowicz-Jewuła, Dyrektor Muzeum Kultury Ludowej z delegacją. Elżbieta Buczek, Prezes Koła Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Węgorzewie. Z Gdańska przybyli na Forum – Wioletta Dymarska, Przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa, Adam Hlebowicz, Dyrektor Radio, Prezes Wydziału Pomorskiego „Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Uczestniczyli w Forum Krzysztof Gąsiorek, Dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Warsfolk» z Warszawy i Paweł Lachowicz, Prezes Zarządu Zakładu Zarządzania Odpadami z Giżycka.

Nie zabrakło także pani konsul Grażyny Kostusiak, która aktywnie włączyła się w organizację Forum.

Podsumowanie Forum Polonijnego przeprowadził Zbigniew Pietrzak, Przewodniczący Komisji Współpracy Międzynarodowej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Na zakończenie Forum publiczność cieszyła się koncertem regionalnego zespołu wokalnego z Olsztyna «Węgojska Strużka», który uświetnił niedzielą Mszę Świętą w intencji Polaków obwodu Kaliningradzkiego.

Wszyscy z niecierpliwością czekają na kolejne przyszłoroczne Forum.

Wioletta DYMARSKA

Na zdjęciach: Na konferencji naukowej; Profesor Jerzy Sikorski z referatem; Zespół „Strumyk” Polonii Czerniachowska. Foto Aleksandra Korola.

O RELACJACH POLSKO-ROSYJSKICH

9-10 października 2014 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach odbyło się Międzynarodowe Seminarium Naukowe pod honorowym patronatem szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego „Polska-Rosja. Stosunki sąsiedzkie: stan obecny i perspektywy”.

Na początku sesji naukowców i studentów przywitani główni organizatorzy seminarium: Rektor Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach Prof. dr hab. Tamara Zacharuk, Dziekan Wydziału Humanistycznego UPH w Siedlcach Prof. dr hab. Stanisław Jaczyński oraz Dyrektor Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa UPH w Siedlcach Prof. dr hab. Mirosław Minkina.

Oprócz przedstawicieli nauki polskiej (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Akademia Obrony Narodowej w Warszawie, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie) byli również przedstawiciele nauki rosyjskiej – Doc. Aleksiej Gavrilenkov (Uniwersytet w Smoleńsku), Doc. Denis Iroshnikov (Uniwersytet w Riazaniu). W seminarium uczestniczyli również naukowcy z National Intelligence University (NIU) w Stanach Zjednoczonych dr Susan Studds oraz dr Joel Shapiro.

W seminarium z referatem „Polonia rosyjska – 25 lat odrodzenia (1989-2014). Sytuacja obecna i perspektywy rozwoju” wziął udział Adiunkt Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach dr Sergiusz Leończyk. We wstępie do prezentacji referatu zaznaczył on, że ten temat to nie tylko analiza naukowa historii współczesnej Polonii rosyjskiej, ale również i osobiste zaangażowanie, ponieważ Sergiusz Leończyk w ruchu polonijnym jest od 1992 r. W latach 2007-2012 był Wice Przewodniczącym FPNKA „Kongres Polaków w Rosji”, jedynej ogólnorosyjskiej organizacji polonijnej. Sergiusz Leończyk jest założycielem w 1993 r. Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” Republiki Chakasji i jej Prezesem do czasu obecnego.

Prezentacja dr Sergiusza Leończyka ukazała w skrócie burzliwe dzieje Polonii rosyjskiej i etapy odrodzenia w latach 1989-1995 oraz inicjatywy Polonii rosyjskiej w latach jej najbardziej sprzyjającego okresu 1995-2005. Obecnie Polonia rosyjska ma sporo problemów prawnych i finansowych i tu niemałe znaczenie mają obecne relacje polsko-rosyjskie.

Materiały seminarium zostaną wydane w specjalnej monografii opracowywanej przez Zespół Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.

Inf. wł.



POMNIK PAPIEŻA POLAKA W SERCU PARYŻA

Pomnik Jana Pawła II odsłonięto w sobotę 25 października przy paryskiej katedrze Notre Dame. W uroczystości uczestniczyli m.in. mer stolicy Francji Anne Hidalgo, arcybiskup Paryża, kardynał Andre Vingt-Trois i metropolita łódzki, abp Marek Jędraszewski.

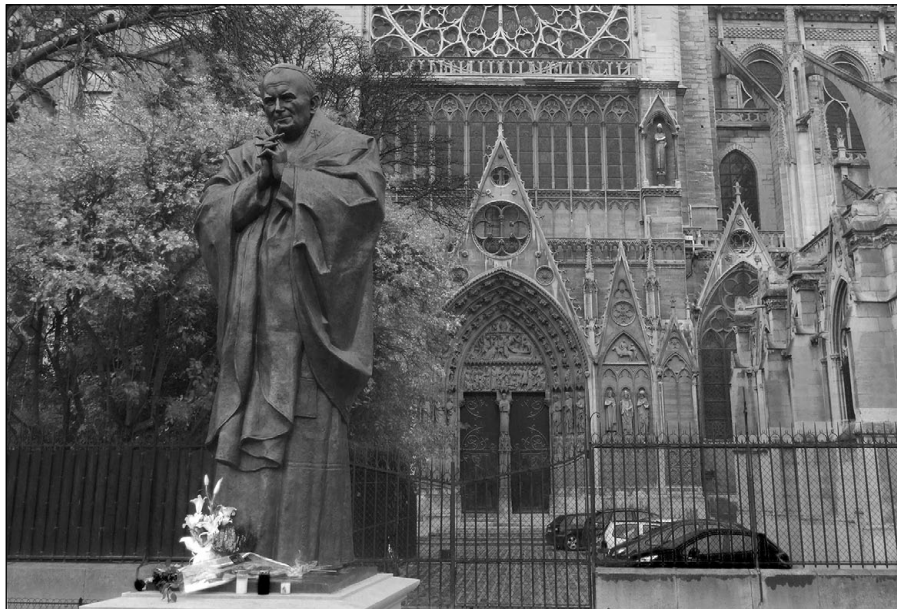
Statua z brązu ma 3,6 metra wysokości i waży 1,5 tony. Jest dziełem rosyjskiego rzeźbiarza gruzińskiego pochodzenia Zuraba Czeteliiego. Artysta подарował pomnik Polskiej Misji Katolickiej we Francji. W ten sposób chciał wyrazić swoją „wdzięczność za rolę odegraną przez Jana Pawła II w obaleniu radzieckiego totalitaryzmu”.

Pomnik czekał cztery lata na znalezienie dla siebie właściwego miejsca w Paryżu. Z początku rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ksiądz infułat Stanisław Jeż proponował instalację pomnika na placu przed polskim kościołem pod wezwaniem Matki Boskiej Wniebowziętej w centrum Paryża.

W kwietniu 2012 r. władze miasta nie wyraziły jednak zgody na ten projekt zwracając uwagę na niedopasowanie estetyki pomnika do architektury i stylu kościoła.

Ostatecznie w lipcu 2014 r. wydane zostało pozwolenie na postawienie pomnika Karola Wojtyły na skwerze Jana XXIII przy katedrze Notre Dame.

„To musi być owoc cudu Jana XXIII, gdy spotkał się on w niebie z Janem Pawłem II po wspólnej kanonizacji” – żartuje Paweł Kostka de Sztemberg, odpowiedzialny za projekt w ramach Polskiej Misji Katolickiej we Francji.



„Nie mogliśmy znaleźć lepszego miejsca na uhonorowanie pamięci Jana Pawła II, który stał na czele Kościoła katolickiego od 1978 do 2005 roku, aniżeli skwer noszący imię Jana XXIII, papieża w latach 1958-63” – dodaje Paweł Kostka de Sztemberg.

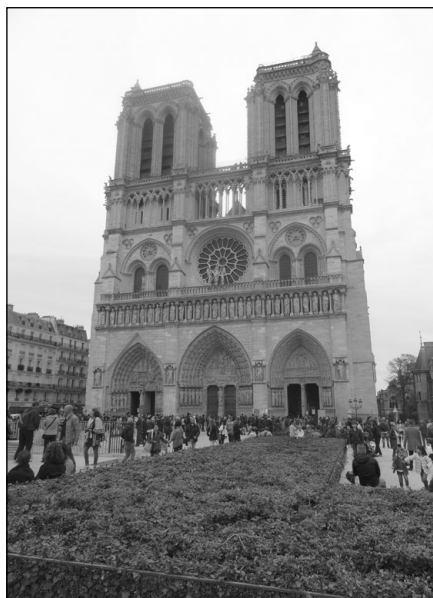
Powołana do życia w 1836 roku w Paryżu z inicjatywy m.in. Adama Mickiewicza Polska Misja Katolicka miała za zadanie organizację życia duchowego, kulturalnego i społecznego Polaków, którzy po Powstaniu Listopadowym wyemigrowali do Francji. Licząca obecnie 120 księży Misja, kierowana przez ks. Stanisława Jeża, spełnia wciąż podobne funkcje przy francuskiej Polonii.

W uroczystej ceremonii otwarcia wzięli udział również działacze Polonii rosyjskiej członkowie redakcji RODACY Sergiusz Leoniczyk i Artiom Czernyszew.

W dniach 23-25.10 w Paryżu odbywały się Dni A.P.A.J.T.E. – Asocjacji Polonijnych Autorów, Tłumaczy i Dziennikarzy w Europie. W naradach i odczytach poświęconych 20-leciu organizacji wziął udział Redaktor Sergiusz Leoniczyk, który jest członkiem APAJETE od roku 2000.

Relacje radiowe z obchodów 20-lecia A.P.A.J.T.E. dostępne są na stronie internetowej www.rodacynasyberii.pl w zakładce RODACY-RADIO rok 2014.

Red.



W dniach 27-28 sierpnia w etnograficznym Muzeum-rezerwanie „Szuszeńskoje” w miejscowości o tej samej nazwie na południu Kraju Krasnojarskiego odbyła się dwudniowa konferencja naukowo-praktyczna „Polacy na Syberii: w historii i kulturze”. Konferencja została poświęcona tematu oświaty polonijnej na przestrzeni ostatnich 150 lat.

Podczas obrad konferencji naukowcy i działacze polonijni z Abakanu i Szuszeńskoje zaprezentowali swoje referaty poświęcone historii i dzisiejszej sytuacji z zachowaniem kultury i oświaty polonijnej na Syberii.

Jako pierwszy swój referat wygłosił główny organizator konferencji – dr Sergiusz Leończyk, Prezes „Polonii” Chaka-



KONFERENCJA „POLACY NA SYBERII: W HISTORII I KULTURZE” WSZUSZEŃSKOJE KRAJU KRASNOJARSKIEGO

sji. Od kilkunastu lat zajmuje się on dziejami oświaty polskiej na Syberii w I połowie XX w. Szkoły polskie powstały na ziemi syberyjskiej jeszcze na przełomie XIX-XX w. W większości były to szkoły parafialne, jednak dopiero po 1905 r. w takich miastach jak Tomsk, Krasnojarsk, Irkuck zaczęto otwierać biblioteki, kółka polskie. Największego rozwoju oświaty polonijnej Polonia syberyjska doczekała w latach I wojny światowej 1915-1916. Najczęściej nowe szkoły były zakładane przez jeńców i uchodźców polskich, łącznie z wcześniej zamieszkałymi Polakami szacowano w roku 1917 r. na około 600 tys. Paradoksalne to jest, że szkoły świeckie finansowane przez państwo zaczęły powstawać jak na Syberii po tym gdy władzę objęli bolszewicy. W Rosji Radzieckiej powstały polskie 4 klasowe szkoły, biblioteki, izby-czytelnie. Po repatriacji 1921-1923 r. większość tych szkół została zamknięta. Ale w takich miastach jak Tomsk, Nowonikolajewsk, Omsk polskie szkoły działały do 1934 r. W Irkucku funkcjonował nawet sierociniec dla dzieci syberyjskich Polaków. Zmiany polityki narodowościowej i represje po 1935 r. doprowadziły do całkowitego zakazu używania języka polskiego, a więc i jego nauczania. Dopiero po 1989 r. na Syberii zaczęto otwierać polskie społeczne szkoły oraz wprowadzać do programów szkół rosyjskich język polski jako przedmiot dodatkowy.

Takim przykładem może być szkoła polonijna w Abakanie, która w tym roku obchodzi swoje 20-lecie.

Uczestnicy konferencji zapoznali się z dorobkiem tej Szkoły. W prezentacji, którą przedstawiła nauczycielka języka polskiego Olga Siedych zostały przedstawione ostatnie osiągnięcia uczniów i nauczycie-

li. W sierpniu tego roku Fundacja Romualda Koperskiego zorganizowała dla 20 najlepszych uczniów Szkoły polonijnej w Abakanie i Szkoły polonijnej w Znamieniec bezpłatny wyjazd i odpoczynek w Polsce.

O planach na przyszłość opowiedziała kierowniczką Szkoły Helena Władimirowa.

Obecnie w sobotnio-niedzielną Szkołę przy Republikańskim Centrum dodatkowego nauczania w Abakanie języka polskiego uczą się około 90 dzieci w wieku 6-17 lat, nauczanie odbywa się w soboty, niedziele i dni powszednie wieczorami. Oprócz języka polskiego (Olga Siedych i Helena Iwanowa) są zajęcia z muzyki i folkloru polskiego (Helena Władimirowa), polskiej sztuki ludowej (Wiktorija Simonowa) oraz zajęcia katechetyczne prowadzone przez ks. Radosława Kwarczyńskiego.

W imieniu Komitetu rodzicielskiego Szkoły głos zabrała Tatjana Izakowa, która podziękowała nauczycielom za wieloletni trud i osiągnięcia.

Dyrektor Republikańskiego Centrum dodatkowego nauczania dr Tatjana Feoktistowa przedstawiła uczestnikom konferencji działalność Centrum oraz obiecała, że w następnym 2015/2016 r. będzie odremontowana i wyposażona sala choreograficzna, gdzie planowane są zajęcia dziecięcego zespołu folklorystycznego „Syberyjski Krakowiacek”. Obecnie Centrum z funduszy Ministerstwa Oświaty i Nauki Chakaski pokrywa wydatki na 2 nauczycieli Szkoły Polonijnej.

Dyrektor Instytutu Historii i Języka Chakaski Profesor Walentyna Tugużekowa w swoim referacie mówiła o 20-letniej działalności Kulturalno-Narodowej Organizacji „Polonia” w Chakaski, przyjaznych kontaktach z Polonią rdzennych mieszkańców republiki – Chakasów oraz o konieczności kom-

pletowania już istniejącego przy organizacji archiwum. Profesor Tugużekowa zaznaczyła, że dzisiejsi historycy mają problem z dotarciem do dokumentów organizacji społecznych powstałych na początku lat 90. XX w., a wtedy właśnie najwięcej powstało organizacji narodowościowych oraz organizacji osób represjonowanych w czasach ZSSR. „Polonia” w Chakaski powstała dzięki inicjatywie działaczy „Memoriału” w Chakaski i ta właśnie organizacja zorganizowała Zjazd Założycielski „Polonii” w Abakanie.

Redaktor pisma polonijnego „Rodacy” Ludmiła Poleżajewa zapoznała uczestników konferencji z nowym numerem pisma „Rodacy”. Po 2 latach niepewności z wydawaniem pisma (w 2012 roku wydano tylko 1 numer, w 2013 r – 2 numery) – pismo ma już stałe roczne dofinansowanie od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach projektu konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”). W kwietniu tego roku pismo „Rodacy” otrzymało w Gdyni nagrodę im. Macieja Płażyńskiego w nominacji „Redakcja pisma polonijnego”. Redaktor Poleżajewa zwróciła się do uczestników konferencji o nadsyłanie do redakcji materiałów dotyczących losów Polaków na Syberii oraz życia współczesnego Polonii. W tym roku jest zaplanowane wydanie numeru poświęconego 20-leciu Szkoły Polonijnej w Abakanie. Redaktor poinformowała również, że dzięki poszukiwaniom redakcji w ciągu ostatnich 10 lat udało się odnaleźć ślady ponad 30 zaginionych rodzin. Nierzadko były to spotkania rodzinne, zainicjowane przez Redakcję o czym także jest informacja na stronie www.rodacynasyberii.pl

◀ KONFERENCJA „POLACYNASYBERII...”

Z referatem poświęconym życiu codziennemu polskich zesłańców wystąpiła starszy naukowy referent Muzeum w Szuszeńskoje Natalia Skorobogatowa.

Tatjana Kikiłowa, wieloletni pracownik muzealny wystąpiła z referatem na temat biblioteki zesłańca Józefa Bruszeńskiego, który odbywał zesłanie w Kaptiriewie. W ścianie tego budynku, gdzie obecnie znajduje się biblioteka w 2001 r. odsłonięto tablicę pamiątkową.

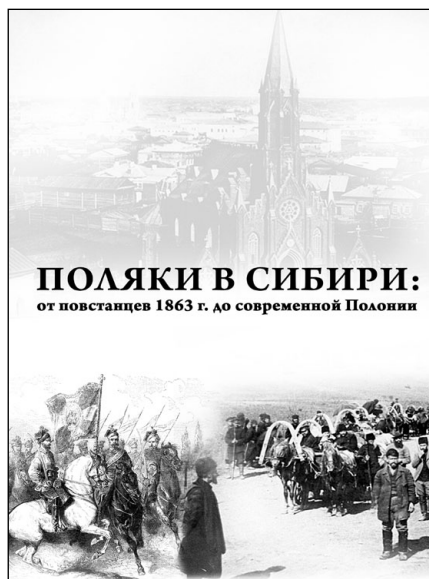
Pierwszy dzień konferencji zakończono prezentacją nowej monografii naukowej „Polacy na Syberii: od powstańców 1863 roku do nowoczesnej Polonii”.

Zbiór naukowy zaprezentowała Dyrektor Muzeum Halina Bugajewa.

Jest to monografia zbiorowa pod red. S. Leończyka. Wydana została ona w Krasnojarsku, w sierpniu 2014.

Kolektywna monografia licząca 266 stron zawiera artykuły polskich i rosyjskich naukowców, w tym teksty referatów uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Problemy syberyjsko-polskiej historii i dialog kultur”, która odbyła się w Szuszeńskoje Kraju Krasnojarskiego 5-6 września 2013 r.

Artykuły rozpatrują różne aspekty dziejów syberyjsko-polskich kontaktów, historii pobytu Polaków na Syberii od zesłań po Powstaniu Styczniowym 1863 r. do dobrowolnych migracji początku XX w., udział Polaków w wojnie domowej i wydarzeniach rewolucyjnych na Syberii do deportacji ludno-



ści polskiej podczas II wojny światowej oraz współczesnej Polonii XX-XXI w.

Materiały zbioru mogą być wykorzystane przez historyków, filologów, kulturoznawców, wykładowców, pracowników muzeów i bibliotek oraz studentów.

Projekt publikacji jest finansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej.

W drugim dniu konferencji 28 sierpnia nauczyciele Szkoły Polonijnej z Abakanu przedstawili prezentację swojej Szkoły podczas dorocznego spotkania nauczycieli Kraju Krasnojarskiego, a po południu uczestnicy konferencji wzięli udział w inscenizowanej lekturze „Śladami polskich zesłańców”, przygotowanej przez zespół naukowy Muzeum w Szuszeńskoje pod kierownictwem Natalii Skorobogatowej i Tatjana Kikiłowej.

Materiały konferencji zostały przekazane do wydania zbioru pokonferencyjnego.

Projekt został współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r.”.

Inf. wł.

OGÓLNOROSYJSKIE DYKTANDO Z JĘZYKA POLSKIEGO 2014. WYNIKI

11 października 2014 roku odbyło się Ogólnorosyjskie Dyktando z Języka Polskiego, zorganizowane przez FPANK „Kongres Polaków w Rosji” przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Ambasady RP w Federacji Rosyjskiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego (RGGU) (przed 1918 r. – Wolny Uniwersytet im. Alfonsa Szaniawskiego).

Impreza składała się z dwóch części: Dyktanda i Olimpiady „W Kraju nad Wisłą”. Wzięło w niej udział ponad 200 osób.

A więc mimo że był dzień wolny i weekendowy, sala była pełna ludzi. Osoby w różnym wieku, z różnych miast, tych, których łączy język polski!

Przy wejściu od razu była odczuwalna niezwykle gościnna atmosfera, słychać było rozmowy w dwóch językach – dwóch NIE obcych językach.

Jak to było? Szczerze mówiąc – nie łatwo! Ale bardzo przyjemnie! Czasem trzeba robić sobie takie sprawdzanie własnej wiedzy, znajomości języka. Bo od razu ujawniają się „dziurki”, a więc już wiadomo czego trzeba się nauczyć, aby pisać prawidłowo.

Jako pierwsza przemówiła prezes Kongresu Polaków w Rosji pani Halina Subotowicz-Romanowa, która przedstawiła prorektor RGGU panią Wierę Zabotkiną, kierownika wydziału konsularnego Ambasady RP w Moskwie panią Dorotę Mamaj, przedstawicielką władz Moskwy Pana Wagrama Karapietiana, konsula RP do spraw polonijnych Rafała Kosibę oraz innych wspaniałych gości.

Czytała dyktando pani konsul Dorota Mamaj, która mogła poczuć się w ten dzień w roli nauczycielki! Mam nadzieję, że klasa nie zawiodła! Ale najlepszymi tego dnia okazali się:

Marina Pruszkowskaja, która zdobyła I miejsce

Iwan Miedwiediew, który zdobył II miejsce

Nina Smolnikowa, która zdobyła III miejsce

Wyróżnieni zostali:

Paweł Kazimacki

Tadeusz Giczan

Jurek Sawateew

Aleksy Jegurcow

Jerzy Szuszko (10 lat)

Gratulacje! Miejmy nadzieję, że nagrody zwycięzcom się spodobają!

Dla jednych z uczestników Polska jest Ojczyzną, dla innych krajem przyjaznym z ciekawymi miastami i miejscami, kulturą, tradycjami i ludźmi. Czy to jest tak ważne, gdy chodzi o miłość, o pasję? Wszyscy na tej sali byli tą pasją połączeni.

Po dyktandzie była przerwa na kawę, gdzie wszyscy rozmawiali i wymieniali się wrażeniami o dyktandzie. Wydawało się, że wszyscy się znają.

Dalej była Olimpiada „W Kraju nad Wisłą”. Pytania o Polskę, o polskich wybitnych ludziach, „o daniach i śniadaniach” tradycyjnych, polskich. Nawet ten, kto w niej nie uczestniczył lecz był tylko widzem, mógł sprawdzić swoją wiedzę o Polsce i uzyskać nową.

Dobrze jest zachowywać stare tradycje, oraz tworzyć nowe, wspinać, jak np. Ogólnorosyjskie Dyktando z Języka Polskiego. To naprawdę jest fajne!

Irina NELYUKHINA

Zdjęcia Anatola Mielnikowa-Czajkowskiego



Dyktando w Moskwie



SYBERYJSKI KRAKOWIAK NA FESTIWALU W RZESZOWIE

